Nr. 10. We Lwowie — Niedziela dnia 14. Stycznia 1894. Rok XXXIV.

Redaktor:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Przedpłata wynosi:
We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł. Prenumeratorowie miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gaz. Nar.*, mają nadto prawo bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł. kwartalnie 6 zł., półrocznie 12 zł.
Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł.
Prenumeratorowie *Gaz. Nar.* mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny **SZCZUTEK** za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. — a BIBLIOTEKĘ POWIEŚCIOWĄ GAZ. NAR., wychodzącą co piątku zeszytami za dopłatą miesięczną 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct.
Numer kosztuje 6 centów.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach
dla Lwowa o godzinie 2 w południe — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: Ul. Karola Ludwika l. 3. Otwarte od godziny 9. do 12. w południe.
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Karola Ludwika 3 (sklep). Otwarte od rana do 7 wieczorem.
Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie: Administracya *Gaz. Nar.* ul. Karola Ludwika l. 3. w Paryżu C. Adam (Ciborowski), 38 rue de Varenne Paris, — we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2 A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6-H. Schalek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19, — w Hamburgu: A. Steiner, — w Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C. — w Warszawie: Reichmann & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 6 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct.

Ostatnie dwa lata

z dziejów naszego szkolnictwa ludowego.

Lwów d. 13. stycznia.

Bardzo dodatnie wrażenie wywiera rozdane w tych dniach w sejmie sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stosunkach szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w latach szkolnych 1891/2 i 1892/3. Zwięzłe to sprawozdanie — tak krótkie co do objętości, jakiem jeszcze może nigdy nie było, znamionuje jednak we wszystkich szczegółach swoich tak żywy i powszechny ruch nietylko w biurach szkolnych, ale i w całej masie nauczycielstwa — ruch, skierowany ku udoskonaleniu szkół, podniesieniu poziomu udzielanej w nich nauki, jakoteż uszlachetnieniu materyału nauczycielskiego, iż czyta się te szczegóły z serdeczną radością i otuchą. To, co w tych dwóch latach uczyniono dla podniesienia i rozwinięcia oświaty elementarnej w naszym kraju ma w każdym razie trwałą wartość organiczną, i zasługuje na to ze wszech miar, iżby nie przeszło bez należytego uznania, które to uznanie znajdzie zapewne wyraz w sprawozdaniu sejmowem komisyi edukacyjnej o tym dziale czynności Rady szkolnej krajowej.

W trzech mianowicie kierunkach prowadzone były w tym dwuletnim okresie prace nad rozwojem szkolnictwa ludowego: najpierw starały się władze szkolne zaradzić brakowi nauczycieli, powtóre brakowi budynków szkolnych, a wreszcie dokonano w tym czasie stanowczej reformy planów i systemu nauki w szkołach ludowych.

Ustawa z 15. czerwca 1892 nr. 40. Dz. u. kraj. i uchwalone z nią równocześnie rezolucye sejmowe, rozwiązały Radzie szkolnej krajowej ręce do przeprowadzenia takich zmian w ustroju szkół, które polepszyły byt materyalny od razu wielkiej liczby nauczycieli, i uchyliły te najniższe kategorye płac, które nie wystarczały stanowczo nawet na najskromniejsze utrzymanie i odstraszały zdolniejsze osobistości od poświęcenia się temu w ogóle ciężkiemu zawodowi. Mianowicie na zasadzie przepisów tej ustawy zamieniono 1.146 szkół filialnych na etatowe, przez co podniosła się płaca tyluż nauczycieli z 250 na 300 zł. co z mieszkaniem ogrodem i morgiem roli stanowi jak na nasze stosunki nie świetne wprawdzie, ale od biedy wystarczające utrzymanie. W miasteczkach podniesiono płacę nauczycieli kierujących o 50—200 zł. W r. 1891/2 zreorganizowano 60 szkół, w r. 1892/3 153 szkół niższej kategoryi na więcejklasowe, a gdy z początkiem r. 1893/4 zaprowadzono nowe plany naukowe, zaprowadziła także Rada szkolna krajowa oprócz istniejących dawniej 25 szkół sześcioklasowych i 20 pięcioklasowych, nowych 24 szkół sześcioklasowych męskich i żeńskich. Reorganizacye te zapewniły również wielkiej liczbie nauczycieli awans.

Polepszenie bytu nauczycieli szkół ludowych objawia się w następujących cyfrach ogólnych wydatków na płace dla nich. Wynosiły one mianowicie:

w roku	1891	2,391.202 zł.
„ „	1892	2,583.999 „
„ „	1893	2,756.398 „

na rok zaś 1894 preliminuje Rada szkolna zł. 2,920.463. W przeciągu lat trzech wzrosły więc płace i inne pobory nauczycieli o 529.261 zł.

Rząd także założył w tym czasie trzy nowe szkoły ćwiczeń przy seminaryach nauczycielskich, a przy istniejących dodał kilka klas równorzędnych, co zwiększyło ilość posad nauczycielskich z płacą 1000 zł. i uprawniających do pięciu kwinkwieniów po 100 złotych.

Na zasadzie ustawy z 8. czerwca 1892 o stabilizacyi inspektorów szkół ludowych zamianowało w roku 1893 ministerstwo oświaty 38 inspektorów, w roku 1894 ma być zamianowanych nowych 13, a w roku 1895 dalszych jeszcze 9, tak, że liczba inspektorów z poborami urzędników państwowych IX. i VIII. rangi dojdzie do sześćdziesięciu.

Awans to rzeczywisty dla nauczycieli szkół ludowych, ponieważ przeważnie z ich grona dobierani są inspektorowie.

Następstwem polepszenia bytu materyalnego nauczycieli szkół ludowych jest powiększenie się frekwencyi w seminaryach nauczycielskich.

I tak było w seminaryach nauczycielskich uczniów i uczennic:

W roku szkolnym	1891/2	915
„ „ „	1892/3	1300
„ „ „	1893/4	1546

Lecz gdy do tego zawodu rekrutuje się tylko młodzież najuboższa, dlatego dla braku środków utrzymania gubi się bardzo znaczny procent uczniów w seminaryach nauczycielskich. Rada szkolna domaga się więc stanowczo powiększenia ilości stypendyów dla kandydatów i kandydatek do zawodu nauczycielskiego, **gdyż i teraz brak sił nauczycielskich stanowi jedną z najważniejszych przeszkód w pomyślnym rozwoju szkolnictwa ludowego.**

Z powodu braku sił nauczycielskich jest obecnie nieczynnych 542 klas systemizowanych, pomimo iż w obec niedostatku kandydatów z przepisaną kwalifikacyą pracuje przy szkołach 863 nauczycieli i nauczycielek nie posiadających egzaminu dojrzałości. Nadto 321 szkół zorganizowanych na papierze jest nieczynnych dla braku nauczycieli — znaczy to, iż około 50.000 dzieci, dla których szkoła jest zorganizowaną i ma zapewnione fundusze, nie chodzi do szkoły, bo nie ma komu ich uczyć.

Nie mniejszą także przeszkodę w rozwoju szkolnictwa stanowi brak odpowiednich budynków szkolnych. Utworzony uchwałą z 22. września 1892 krajowy fundusz pożyczkowy na budowę szkół w sumie 228.692 zł. dozwolił wprawdzie udzielić 233 gminom pożyczek bezprocentowych na budowę szkół, ale to nie wystarcza. Rada szkolna domaga się powiększenia tego funduszu do pół miliona zł.

Najdonioślejsze znaczenie w organizacyjnych pracach nad rozwojem i udoskonaleniem naszego szkolnictwa elementarnego, dokonanych w ostatnich dwóch latach, ma jednakże wprowadzenie nowych planów i nowej metodyki nauki w tych szkołach. Ogólną charakterystykę tych planów stanowi dążność do praktycznego zastosowania nauki w szkole do potrzeb przeważnej masy ludności miejscowej t. j. szkół wiejskich, do potrzeb ludności rolniczej, szkół miejskich do potrzeb ludności miejskiej i t. d. Rozwinięto także naukę gimnastyki, śpiewu, robót ręcznych i rysunku tak, ażeby młodzież kończąca swoje wykształcenie na szkole ludowej, wychodziła z niej nie tylko z mechaniczną umiejętnością czytania i pisania, **ale z umysłem rozbudzonym, zdolnym do samoistnego kształcenia się w dalszem życiu.**

Obraz ten naszego szkolnictwa ludowego nie byłby jednak zupełnym, gdybyśmy nie zanotowali, że chociaż frekwencya tych szkół doszła już do 527.423 uczniów i uczennic, pomimo to rośnie jeszcze 380.000 dzieci bez nauki szkolnej — dla braku szkół i nauczycieli.

Z Królestwa Polskiego.

Warszawa 11 stycznia.
(Korespondencya własna *Gaz. Nar.*)

Niezwykły popłoch zapanował w tutejszych wyższych sferach urzędniczych, a wywołany został rozporządzeniem ministerstwa komunikacyi, dotyczącem ograniczenia, a nawet zakazu wydawania rocznych biletów wolnej jazdy na drogach żelaznych. Dotychczas z ulgi wolnych biletów całkiem bezprawnie korzystało wiele osób niemających styczności ze służbą dróg żelaznych, a które z uwagi na swe stanowiska uważały za rzecz całkiem naturalną otrzymywanie takich biletów rocznych nietylko dla siebie, lecz i dla swych rodzin, bliskich, dalekich, znajomych i w ogóle tych wszystkich, z którymi wiązały ich jakiekolwiek stosunki.

Dzisiaj na mocy stosownego rozporządzenia wszystkim tym nadużyciom będzie kres położony, pozbawiając gubernatorów, wicegubernatorów, naczelników powiatów, komisarzy włościańskich, naczelników straży ziemskiej, urzędników sądowych (prezesów, prokuratorów, sędziów śledczych itp.) tak wielkiej godności, z jaką jeździli wolny przejazd kolejami. Zaznaczyć przytem jednak muszę, że „z uprzejmości" dróg żelaznych korzystano tylko na liniach będących w granicach Królestwa Polskiego, albowiem takie np. Towarzystwo dróg żelaznych południowo-zachodnich kategorycznie odmawiało wszelkich ulg w tym względzie wyżej wspomnianym osobistościom. Zaznaczam, bo to fakt charakteryzujący dostatecznie nasze sfery urzędnicze, przybyłe z głębi Rosyi, że zdając sobie, że tutaj u nas w Polsce ze wszystkiego korzystać można, bez względu na rażący wyzysk i tyranizacyę, od której uwolnienia biletami żądano wykupu.

Nowy przepis nietylko tym panom jest nie na rękę, ale i różnego rodzaju „strohmanom", którzy stojąc na czele zarządów dróg żelaznych, są niby *personae gratae* u rządu, a jednocześnie wyzyskują to stanowisko dla osobistych celów i kosztem kieszeni akcyonaryuszów robią grzeczności takim osobom, które są dla nich tj. dla owych strohmanów potrzebne.

Najboleśniej jednak dotknie to nowe prawo znanego wam z zajścia w Przemyślu generała Palicyna, prezesa rady zarządzającej drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, niegdyś prezesa teatrów warszawskich, które to stanowisko utracił dzięki ośmieszeniu się stosunkiem z zamordowaną przez oficera huzarów Barteniewa Maryą Wisnowską, a następnie stosunkiem z niejaką Kamińską, dawną kochanką naczelnika żandarmów generała Frydrichsa, następnie znanego generał-gubernatora wileńskiego Orżewskiego, a w końcu trójki: generała Palicyna, Adama Brezy i Piotra Wertheima. Otóż, jak wam zapewne wiadomo, Palicyn dzięki poparciu Belgijczyków, mających większość akcyj drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w swoim ręku, podlizując się ich reprezentantowi dziś nieżyjącemu Liesenowi (zmarł 1889 r.), jakoteż dzięki słabości i chwiejności wiceprezesa rady zarządzającej, a dziś jedynego w kraju właściciela akcyj tejże drogi (na siedmiu innych członków rady jak: Kossuth, hr. Czacki, Konstanty Górski, Sulikowski, Edward Leo, Zieliński, Śliwiński, wszystko „strohmani", którzy jako żywo nie mają ani jednej akcyi własnej) p. Leopolda Kronenberga — dostał się na prezesa rady zarządzającej tejże drogi żelaznej i gospodaruje jak u siebie w domu. Ma on 10.000 rubli pensyi i 20.000 rubli do dyspozycyi własnej tj. na łapówki dla żandarmów, urzędników ministeryalnych, na dary dla instytucyi krzyża czerwonego, którego prezesową jest nasza „carycy" Marya Andrejewna (Hurkowa) i na różne t. zw. u was pauszalia, a nadto dyskrecyonalną władzę w rozdawaniu biletów wolnej jazdy.

W takich warunkach każdy pojmie jakim jest ciosem dla Palicyna ograniczenie rozdawnictwa biletów wolnej jazdy. Jakże bowiem łatwo było jednać sobie względy różnych Puzyrewskich, Zwierowów, Apuchtinów, Pawłowów itd. za pomocą biletów wolnej jazdy? Dziś wszystko to upada, bo zanim kto z owych panów bilet uzyska, trzeba będzie wyjednać na to pozwolenie ministra komunikacyi a to wyjednanie wielce krępuje wszechwładcę kolejowego — Palicyna.

O tych nadużyciach kolejowych w następnych listach coś więcej wam opowiem, obecnie z uwagi na bieżący materyał na tej wzmiance muszę poprzestać.

Powoli lecz stopniowo rozpoczynamy jest zagradzanie drogi Polakom na wszystkie te średnie stanowiska w urzędach państwowych. Donosiłem wam swego czasu o okólnikach ministeryalnych, dyskrecyonalnych, wydanych dlatego z zaznaczeniem ich cenzusu umysłowego, wyznania, pochodzenia i położenia; wykazy wysłano, a rezultatem ich jest rozporządzenie ministerium skarbu, mocą którego na posady wyżej podległych temu ministeryum, a uposażone wyżej nad 360 rs. rocznie, wolno powoływać tylko osoby wyznania prawosławnego, pochodzenia ruskiego i „błagonadiożne".

Czytacie nieraz w pismach tutejszych jako przedruki z *Dziennika Warszawskiego* rozmaitego rodzaju podziękowania, składane danym miastom, gminom, osadom lub osobom prywatnym, za znaczne udzielone składki na budowę cerkwi itp. Czytacie, dziwiąc się, że tak mało posiadamy poczucia etycznego, sami, dobrowolnie niejako składając ofiary na cele wstrętne każdemu Polakowi. Dla nieznającego stosunków tutejszych, są to wprost czyny nikczemne, godne największej pogardy. Chcąc dać wam jednak pojęcie, zapoznać was z manipulacyą zbierania tych ofiar, przytoczę wam fakt, który miał miejsce w Puławach, przechrzczonej przez naszych ciemięzców na Nową Aleksandryę.

Po zamianowaniu p. Dokuczajewa p. o. dyrektora instytutu agronomiczno-leśnego w Puławach, człowieka skądinąd szanowanego i prawego (możność pomówienia o nim pozostawiam sobie do następnych listów), pierwszą jego czynnością było, podniesienie myśli wzniesienia cerkwi w Puławach. Projektu tego chwyciły się władze właściwe jak tonący brzytwy i dalejże w myśl „piłować". Petersburg na zaprojektowaną cerkiew z chęcią się zgodził, zastrzegając, że skarb nie udzieli na tę budowę nic, przeto należy wznieść ją kosztem miejscowych parafian. Rzecz to była w zasadzie trudna do przeprowadzenia, albowiem kolonia ruska w Puławach jest bardzo mała. Od czegoż jednak spryt naszych buldogów i wszelkiego rodzaju psiaczków?

Najgłówniejszą trudnością w zaszczepieniu wzniesienia cerkwi, jest brak stosownego placu. Jest jeden sposób i na to, jak przyjść „psim swędem" do posiadania ziemi — a sposób ten zawdzięczać należy naczelnikowi powiatu Nowoaleksandryjskiego p. Kiryłowiczowi. Zwołuje on dnia pewnego znaczniejszych obywateli osady Puławy i tak przemawia do nich:

„Wszystkie miasta w Królestwie Polskiem, wszelkimi siłami dążą, ażeby w podzięce Bogu, że uratował najjaśniejszego Pana naszego, władcę wszech Rosyi, od nieszczęśliwego wypadku na kolei, wznosić domy Boże! Czyżby Puławy miały pozostać w tyle. Wstyd i hańba wam obywatele — a tem większy wstyd, że przez to narazicie nam panującego cesarza, pod tym względem o niość się do władz gubernialnych z zapytaniem, czy Nowa Aleksandrya również wzniesie cerkiew. Wobec tego z inicyatywy p. Dokuczajewa obmyśliłem się z projektem wzniesienia cerkwi do Petersburga, który projekt zatwierdził. Funduszów na budowę domu Bożego, sądzę, że z chęcią wy zacni obywatele tego grodu dostarczycie. W tym celu właśnie wezwałem was tutaj, w nadziei, że na budowę gmina nasza zechce ofiarować plac położony przy parku. Proszę was, zadeklarujcie oddanie tego gruntu, za co naród cały dozgonnie wdzięczny wam będzie".

Po tej przemowie rozpoczęło się głosowanie; kilku z obywateli wystąpiło przeciw oddaniu placu, motywując to na przyszłe przeznaczenie; w dni kilka odbyło się drugie głosowanie tajne, a po obliczeniu głosów, dnia następnego p. Kiryłowicz wystosował do obywateli Puław sążniste podziękowanie za jednomyślne ofiarowanie placu na budowę cerkwi.

Jako przyczynek do tego głosowania, należy dodać: Owych obywateli, przemawiających przeciw oddaniu placu, dnia następnego p. Kiryłowicz aresztował, osadzając na tydzień w areszcie za zakłócanie spokoju na zebraniu; wedle oświadczeń samych obywateli, wszyscy głosowali przeciw oddaniu placu. Czyż potrzebne są komentarze?! A jeszcze jeden przyczynek: W tydzień p. Kiryłowicz rozesłał imienną listę do wszystkich obywateli m. Puławy, celem złożenia składki na budowę cerkwi, wypisując dla każdego kwotę, którą ma wnieść na jego ręce!!!

Anglia a trójprzymierze.

Lwów d. 13. stycznia.

Umieściliśmy niedawno temu artykuł znakomitego publicysty angielskiego, Lanina, wykazujący konieczność, aby Anglia weszła w bliższe stosunki z trójprzymierzem i dodała mu przez to siły, wobec widocznego faktu, że Włochy schodzą z pozycyi mocarstwa wielkiego, i że Indyj przeciw Rosyi nie zdoła Anglia sama obronić — należy zdruzgotać ze szczętem Rosyę.

Lanin powoływał się na najważniejsze powagi, i jakkolwiek wywody i wnioski dziennikarza nie mają wagi aktu dyplomatycznego, na każdy jednak sposób ilustrują położenie i mogą być zwiastunami nowego ugrupowania dyplomatycznego.

Podobnież, choć z innego stanowiska, dochodzi wielce poważny organ unionistów *Globe* do przekonania, że Anglia musi przyłączyć się do trójprzymierza. Lanin żywemi słowy opisał niebezpieczeństwa, zagrażające Wielkiej Brytanii od Rosyi — *Globe* natomiast wskazuje przedewszystkiem na fatalne stosunki między Anglią a Francyą.

I *Globe* zaprzecza uparcie w Anglii twierdzeniu, że przyszła wojna między Rosyą i Francyą a trójprzymierzem, albo Niemcami a Francyą, i dalej powiada:

„Francuzi mają do odzyskania od Niemców, oprócz olbrzymiej kontrybucyi, jeszcze dwie prowincye, a stale nienawidzą Niemców. To prawda; ale istnieje jeszcze drugi naród, który Francyę nie już dwóch prowincyi, ale całego państwa kolonialnego (w Indyach i Ameryce północnej) pozbawił w ten sposób, gdy cała Europa leżała u stóp Francyi — naród, który niezmordowanie jeszcze i teraz staje w poprzek zaborczym planom Francyi na polu kolonialnem — naród, którego Francya nienawidzi z kilkusetletnich klęsk i nieszczęść...

„Alzacya i Lotaryngia?... Tak jest, Niemcy zabrali je, ale ostatecznie zabrali tylko to, co dawniej do Rzeszy niemieckiej należało, — rodzimie francuski obszar pozostał nietknięty.

„Przegrane z roku 1870 i 1871?... Tak; ale jeżeli się te przegrane porówna z dawniejszemi zwycięstwami Francyi, to trzeba zaprawdę przyznać, że Francya wyszła z tego jako stała wojenna.

„W oczach Francuzów, tj. w oczach ogromnej większości Francuzów — Rosya jest w ich oczach historycznym wrogiem, stałym bulwarkiem — Niemcy poza tem mocy zdrady raz wypowiedzianej poświęcili Francuzów — ale wielce się tem cieszyć nie mogą, jeżeli się zrobi ostateczny bilans zwycięstw. Ale Anglia! Ach, to przeklęte wyspiarstwo ze swemi wołowinę żrącemi buldokami!... Kto z gruntu zna Francuzów i zdanie swoje nietylko na interesowanem przyjęciu u restauratorów i kupców paryskich opiera, ten musiał przyjść do przekonania, że Francuzi nas, jako naród ogółem, daleko zacięciej nienawidzą, aniżeli Niemców, którzy ich tylko chwilowo zwyciężyli.

„A i to zważmy — kończy *Globe* — że w razie gdyby Francya sama albo

---

70

Jaskółczym szlakiem

Powieść

przez

Maryę Rodziewiczównę.

(Ciąg dalszy.)

Wśliznął się ciehaczem na ganek, i okryty dzikiem winem, rozejrzał się wokoło.

Przez oświetlone okno domu widział ciotkę i pannę Stefanię zajęte robotą i rozmową w salonie; nieco w bok widział okno swej wdowy zamknięte. Maszyna do szycia terkotała wewnątrz, ale firanki były zasłonięte.

— Nic nie zobaczę i nie posłyszę! — mruknął z niechęcią.

Ale w tej chwili maszyna ucichła, lampa zgasła i w otwierającem się oknie stanęła Wojakowska.

Wychyliła się nieco i całą piersią zaczerpnęła powietrza, potem splótłszy ręce nad głową stała chwilę wpatrzona w księżyc, zadumana i smutna.

— O gdybym ją miał!

Zaszemrała krew w głowie Kostusia.

W tem kobieta drgnęła i zwróciła się półtwarzą do pokoju, opuszczając ręce.

Ktoś drzwi otworzył i z cicha się odezwał:

— Pozwoli mi pani siebie powitać.

— Wolałabym, żeby to pan uczynił w dzień! — odparła spokojnie. — Dziecko moje spi i nie chciałabym go rozbudzać.

— Zachowam wszelkie ostrożności — odparł już wyraźniej głos Wiktora — w dzień nie ośmieliłem się złożyć wizyty, aby nie narazić pani na plotki.

— Spóźniona ostrożność. Nie można być więcej skompromitowaną jak ja przez pana! — odparła kobieta zimno i pogardliwie, zbliżając się do stolika i zapalając lampę.

— Ktoś mnie oczernił!... — oburzył się.

— Nikt — pan sam siebie wobec mnie. Powiedział pan, że byłam pańską kochanką. O tem wie cały świat.

— Inaczej do mnie mówiłaś, gdyśmy się widzieli raz ostatni, Helo! — szepnął czule.

— Nie pamiętam już... i tak daleko są te czasy odemnie, że nawet nie czuję już żalu do pana.

— Kochałaś mnie, mówiłaś! Ja pamiętam.

— Mówiłeś to samo pan zapewne.

— Nie przeczę. Jesteś tak piękna, panujesz dotąd nad memi nerwami! Ludzie nas rozłączyli!... Cierpiałem tyle! Tyle lat.

— Ja zaś codziennie Bogu dziękuję, że to już minęło.

— Czyż bezpowrotnie?

Kobieta, zapaliwszy lampę, zamknęła okno i zapuściła firankę.

— Pogodzą się! — mruknął Kostuś. — Pójdę i pogruchocę mu kości przynajmniej.

Wstawał już, gdy go do miejsca przykuł gwar u furtki.

Była to Rita ze swem towarzystwem, wracająca ze spaceru po rzece.

Słychać było jej wesoły głos, żegnający pannę Werbicz i zlecający ją opiece Stefana i bas tegoż.

— Przeprowadzić mogę, ale dalibóg nie wiem po co. Taka dorosła panna, a to miasteczko. Nie ma tu ani wilków, ani głębokich rowów. Chyba ona się prosiąt boi.

Rozeszli się.

Na podwórze weszła Rita, za nią Adaś z Jadwisią. Ona coś nucąc weszła do domu, nie widząc ukrytego w cieniu Kostusia. Tych dwoje pozostało u schodów.

— Panno Jadwigo. Muszę pomówić z panią! — rzekł nieśmiało Adaś.

Jadwisia skamieniała. Myśl jej jak błyskawica przeszła wypadki dnia. Pewnie coś zrobiła monstrualnie niestosownego, pomyślała, drżąc w nadziei krytyki i jego niezadowolenia.

— Pan ze mnie był niekontent! — szepnęła.

Niewiadomo, które z dwojga było bardziej zalękłe i onieśmielone.

— Nie, pani! — odparł wreszcie chłopak zmienionym głosem — ale mimowoli stało się dzisiaj nieszczęście. Co sobie pani myśli o mnie!

— Ja... o panu... pan wie! — wybąkała dziewczyna.

— Rozumiem, że ma mnie pani za egoistę i wyzyskiwacza, ale słowo daję, nie ja to uczyniłem!

Jadwisia osłupiała zupełnie, ale nabierała pewności, że nie będzie strofowaną.

— Ja nie wiem, co pan chce powiedzieć!

— Więc pani jeszcze nie wie. Chwała Bogu. Dzisiaj stryj mój oświadczył się za mnie matce pani i zostałem przyjęty...

Jadwisia podniosła oczy.

— To wiem. Mówiła mi matka. Ale dlaczego to pan nazywa nieszczęściem?

— Pani nie rozumie. Ja nie mogę się żenić z panią, to niegodziwe, ja nie chcę!

Dziewczyna zbladła jak ściana. Chwilę pozostała bez ruchu, jakby trafiona śmiertelnie; potem zagryzła usta, nozdrza się jej rozdęły, odrzuciła głowę dzikim ruchem.

— Jak pan nie chce, to nie! — mruknęła głucho. — Ja dotąd sama w to wierzyć nie mogłam. Myślałam, że śnię! Ktoby mnie chciał... jeszcze tembardziej pan... co mnie zna tak dobrze i Pryśków.

Dokończyła bardzo cicho i nagle spytała:

— Więc pan już do nas nie przyjdzie.

— Nie mogę.

— I już mnie pan dalej uczyć nie będzie?

— Nie. Skończone wszystko.

— Skończone wszystko — powtórzyła machinalnie.

Nagle dzika jej natura znów się wzburzyła.

— Podli ludzie! Co ja im szkodziłam. Jabym ich potruła teraz wszystkich. Będę ich nienawidzić do śmierci! Takbym się mściła...

— Za co? — spytał niespokojnie.

— Za to, że... — zatrzymała się nagle. — Et, nie powiem. Pan już mnie uczyć, ni kierować nie będzie. Jutro powiem matce, że nie pójdę za pana, i będzie pan znowu wolny. Tylko, czy kto w to uwierzy, że ja nie chcę.

Nawał wrażeń zmieniał ją zupełnie. Nigdy przez całe życie nie powiedziała tyle od razu.

Usiadła na schodkach i objąwszy głowę rękami, zapadła w zwykłą swą ponurość.

Adaś usiadł obok, i chwilę milczeli.

— Gdy już się rozstaniemy i gdy umrę, niech pani mnie dobrze wspomni! — szepnął. — Gdym panią poznał, na Boga! nie myślałem, że się tem skończy. Nie byłem winien jednej złej myśli i gdyby nie stryj, długobym może nie przejrzał, że źle robię. Człowiek gdy kocha jest ślepy, i ja ślepy byłem. Niech mi pani daruje.

C. d. n.

pospołu z Rosyą uderzyła na Anglię, trójprzymierze wcale żadnego nie miałoby powodu przychodzić nam z pomocą, jeżeli nie będzie istniał tajny traktat z niem, a sfery kompetentne zaprzeczały dotychczas istnieniu takiego traktatu."

Tak z artykułu Lanina, jak i z artykułu *Globu* przebija gorący patryotyzm, połączony z sądem wytrawnym; jakoż rzeczywiście Anglia stoi podobno u wielce wyraźnego zwrotu w swojej polityce. Podnosząc to prasa niemiecka, z najzimniejszą krwią przyznaje, że Niemcy zgoła nie mają powodu obawiać się, iżby Francya i Rosya pokonawszy Anglię, zechciały rzucić pożądliwem okiem na Niemcy. I dodają, że owszem wtedy Francya musiałaby się obawiać przepotężnej Rosyi i musiałaby szukać dla siebie przedmurza przeciw Rosyi — a tem przedmurzem mogłyby być tylko mocarstwa środkowo-europejskie -- trójprzymierze. Anglia bynajmniej nie może liczyć na to, iżby Niemcy z obawy o siebie ratowały w chwili niebezpiecznej Anglię.

Polityczny bilans Bułgaryi.

Lwów d. 13. stycznia.

Jeżeli które państwo z dumą i własnem zadowoleniem spoglądać może na rok ubiegły, to z pewnością najbardziej Bułgarya. Rok 1893 oznacza dla najmłodszego z europejskich państw początek nowej epoki; jest punktem zwrotnym w jego historyi, przejściem z stadyum burz rewolucyjnych w stadyum pokojowego rozwoju i postępu. Różnica pomiędzy obrazem dzisiejszej Bułgaryi, obrazem spokojnego, pracowitego, samemu sobie wystarczającego państwa, a owej Bułgaryi, która przed trzema jeszcze laty jak pudełko zapałek leżała między europejskiemi państwami, sama bije w oczy. Przyczyną takiej zmiany nie są jednak żadne uchwytne fakty. W międzynarodowem położeniu Bułgaryi nic się przecież nie zmieniło; przepaść dzieląca ją od Rosyi jest ciągle równie głęboka; Turcya wreszcie nic dla Bułgaryi nie uczyniła, ani ta nawet spodziewa się jeszcze czegoś od Turcyi.

Przyczyną rozwoju Bułgaryi są przeważnie czynniki moralne. Chociaż wiek nasz tak bardzo jest materyalnym i chociaż wszystkie ideały na plan ostatni zostały zepchnięte, zawsze jeszcze można liczyć na ostateczne zwycięstwo etycznych dążeń. Takie też zwycięstwo uwieńczyło walki Bułgarów o ich samodzielność. Warunek traktatu berlińskiego, że uznanie księcia musi nastąpić przez wszystkie mocarstwa, może być dla Bułgarów obojętnym, jeżeli rozchodzi się o pytanie, czy naród, który wywalczył swoją wolność, ma prawo bronienia tej wolności. Wszystkie zaś czynności Bułgarów skierowane są tylko ku jednemu: ku obronie swej wolności. Pojęła to cała Europa i sympatyami swemi obdarowała młode księstwo; w miarę zaś wzmagania się tej ogólnej sympatyi, zmniejszała się trwoga Bułgaryi przed Rosyą.

I tak pomimo nieprzyjaźni Rosyi skonsolidowała się Bułgarya na wewnątrz, co najlepszym jest dowodem, że w życiu ludów są czynniki regulacyjne, które odgrywają rolę wieczystej sprawiedliwości. Bez wątpienia, to wewnętrzne skonsolidowanie przyczyniło się wiele do moralnych zdobyczy Bułgaryi w całej Europie.

Trudnem by było w tak ciasnych ramach streścić całą historyę Bułgaryi w r. 1893; możemy podnieść tylko najwybitniejsze momenty. Do takich w pierwszej linii należą zaślubiny księcia. Trzy lata przeszło stała ta kwestya nierozwiązana na porządku dziennym. Że w tym roku ostatecznie szczęśliwie rozwiązaną została, dowodzi, że utrwaliła się wiara politycznej Europy w szczęśliwą przyszłość Bułgaryi. Jeżeli jeszcze księżna obdarzy Bułgaryę następcą tronu, cała kwestya bułgarska będzie jakby rozwiązaną. Fakt bowiem, że tylko wybrany bułgarski książe, a nie tegoż następca potrzebuje uznaniu mocarstw, mógłby dać przyjaznym Bułgaryi państwom pochop do uznania kwestyi bułgarskiego tronu za załatwioną. W każdym jednak razie potomek bułgarskiej dynastyi byłby tak poważnym kandydatem do tronu bułgarskiego, że Rosya nie mogłaby go już ignorować.

Pozytywną zdobyczą jest udanie się pierwszej emisyi pożyczki hipotecznej, która kredyt Bułgaryi pokazuje już jako *first rate.* Dokonane zmiany konstytucyi doprowadziły do utworzenia dwóch nowych ministerstw fachowych, a działalność tychże zaraz w pierwszym roku przyniosła piękne owoce; dowodem tego liczne przedłożenia, mające na celu podniesienie rolnictwa i gospodarstwa wiejskiego i rozwój krajowego przemysłu. Przez zmniejszenie ilości deputowanych poziom umysłowy Izby znacznie się podniósł; podczas ostatniej sesyi nie słychać już było bezcelowych debat i nie poruszano spraw osobistych, natomiast zainicyowano wiele pożytecznych spraw i pracowano nad niemi gorliwie.

Z rokiem 1894 otwierają się dla Bułgaryi bardzo pomyślne widoki. Ekonomiczne reformy przedstawiają szerokie pole do pracy. Wielkie budowle, jak kolej transwersalna i port w Burgas mają być w tym roku rozpoczęte. Musi jednak Bułgarya ostrożnie kroczyć swoją nową drogą. Przedewszystkiem nie wolno jej nadużywać lub zrywać przyjaźni przychylnych jej mocarstw; zbyt bowiem jeszcze wiele potrzebuje zagranicznego kredytu pieniężnego i politycznego.

KRONIKA.

Lwów dnia 13. stycznia.

Zapiski osobiste. Na onegdajszej audyencyi cesarz przyjął między innymi wiceprezydenta wyż. sądu kraj. dr. Tchórznickiego i Stefana hr. Romera.

Odznaczenia. Starszy nauczyciel Bazyli Grigorowicz z Starożyńca i Bazyli Radyk z Doronowiec otrzymali złote krzyże zasługi, starszy nauczyciel w Woronowcach Eliasz Malek i starsza nauczycielka w Radowcach Weronika Drozdowska otrzymali srebrne krzyże zasługi.

Mianowania. Sędziami powiatowymi mianowani następujący adyunkci sądów powiatowych: Józef Karaczewski z Cieszanowa dla Łopatyna, adyunkt sądowy we Lwowie Władysław Dimmel dla Sądowej Wiszni, Włodzimierz Janowicz z Brzeżan dla Brzozowa, Leon Bętkowski z Brzeżan dla Sieniawy i Jan Kiwiarowski w Mielnicy dla Turki.

Przeniesienia. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów powiatowych: Józefa Motala z Boryni do Starego miasta, Emila Wołoszczakiewicza z Sądowej Wiszni do Boryni, Leona Kulczyckiego z Łopatyna do Gródka, Stanisława Kruszelnickiego z Kulikowa do Żółkwi, Włodzimierza Mandyczewskiego z Sieniawy do Halicza i Włodzimierza Prokopczyca z Turki do Szczerca.

Promocya. P. Maurycy Marmorosz rodem z Kołomyi w Galicyi, kandydat adwokacki, otrzymał na wszechnicy Jagiellońskiej stopień doktora praw.

Śluby. W dniu 10. bm. o godz. $10^1/_2$ przed południem odbył się w prywatnej kaplicy JE. ks. arcybiskupa Isakowicza ślub panny Stanisławy Krzysztofowiczówny, córki Józefa i Maryi z Posuchowskich ze Szmańkowiec pod Czortkowem z panem Józefem Korab Krynickiem, rotmistrzem żandarmeryi w Tarnopolu. Po ślubie odbyła się uczta weselna w hotelu „Imperial" w której ks. arcybiskup Isakowicz, rodziny państwa młodych i korpus oficerów żandarmeryi udział wzięli.

We Wiedniu, w kaplicy opactwa Cystersów odbędzie się 20. bm. ślub panny Maryi Lewartowskiej, córki p. Maryi z Napadiewiczów baronowej Lewartowskiej, z p. Bogumiłem Kieszkowskim, starostą, synem Henryka i Zofii z Leszczyńskich.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Przemyślu, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 16 lutego br.

Dla pięknych pań naszych, które dotychczas nie miały sposobności poznać Warszawy, nadarza się... nadzwyczajna. Oto komitet tamtejszego muzeum przemysłowego zapowiada wystawę strojów damskich. Wystawa obejmować ma wszystkie przedmioty wchodzące w zakres stroju damskiego, począwszy od kapeluszów, gorsetów, sukień itd. a skończywszy na biżuteryach i klejnotach.

Magistrat lwowski ogłasza, że kadry uzupełniające 11 pułku dragonów i 4 pułku ułanów we Lwowie mają wydać prawdopodobnie w marcu rb. po 55 koni służbowych do prywatnego użytku pod warunkami, określonymi w rozporządzeniu wspólnego ministerstwa. Bliższych informacyj co do rzeczonych warunków, jakoteż formalności, wymaganych przy wnoszeniu dotyczących podań, zasięgnąć można w komendach wspomnionych oddziałów wojska, pomieszczonych pod l. 46 ul. Kopernika i pod l. 9 ul. Zborowska.

Stowarzyszenie urzędników kolejowych. Za inicyatywą komitetu miejscowego krakowskiego zawiązał się w dniu 6. bm. we Lwowie podobny wydział miejscowy „Stowarzyszenia urzędników kolei austryackich." W celu wyboru tego komitetu zebrało się w dniu rzeczonym w górnej sali „Sokoła" grono urzędników kolejowych. Na przewodniczącego zgromadzenia wybrano przez aklamacyę p. Władysława Boreckiego, emerytowanego inspektora i radcę cesarskiego. W ciepłej, tchnącej prawdziwem koleżeństwem przemowie zagaił tenże zgromadzenie, udowadniając potrzebę solidaryzowania się i samopomocy w interesach, dotyczących zawodu. Porównawszy stanowisko społeczne urzędników byłych kolei prywatnych przed 50 laty, złożonych z ludzi najrozmaitszej narodowości, z obecnem położeniem urzędników kolei państwowych, podniósł on, że sam rząd stara się aby obywatele każdego kraju mogli i z urzędnikiem kolejowym rozmówić się językiem krajowym, a tem samem daje możność kolejowcom Polakom wykonywać swe obowiązki w kraju rodzinnym. Przedstawiony zgromadzeniu delegat krakowskiego komitetu p. Eugeniusz Mehoffer wezwał zebranych imieniem komitetu krakowskiego i kolegów tamtejszych, odczytał telegram okolicznościowy, nadeszły z Wiednia z komitetu centralnego i przemawiał o potrzebie solidaryzowania się, objaśniając przytem cele humanitarne stowarzyszenia tego, a przekonawszy słuchaczy odczytaniem sprawozdania z czynności wydziału miejscowego krakowskiego za rok 1893 o korzyściach dla zawodu i jednostek, przez przystąpienie do stowarzyszenia osiągnąć się dających, zaprosił obecnych do jak najliczniejszego przystępowania do towarzystwa, któremu to wezwaniu zgromadzeni bez wyjątku zadość uczynili. Postawiony wniosek zawiązania komitetu miejscowego we Lwowie przyjęto i przystąpiono do wyborów tegoż komitetu, do którego weszli absolutną większością głosów pp. Władysław Borecki, Ksawery Berezowski, Emil Hingler, Alfred Kirschner, Apolinary Orłowicz, Jan Sebera, Jozef Tuszyński i Hugon Wopaterni. Ukonstytuowanie się i wybór funkcyonaryuszy odbędzie się tymi dniami po ogłoszeniu wyborów.

Karnawał tegoroczny. Na sobotę 3. lutego zapowiedział swój wieczór z tańcami w salach Frohsinn'u w hotelu Żorża oddział lwowski towarzystwa Rodziny.

W salach kasynowych odbędzie się w niedzielę 4. lutego piknik członków towarzystwa prawniczego, urządzony staraniem komitetu, na którego czele stoi radca p. Misiński. Pod takiem przewodnictwem ani wątpić, że zabawa się powiedzie i stanie w rzędzie najświetniejszych. Bilety wstępu po 3·50 zł. są do dyspozycyi członków towarzystwa prawniczego tylko do 24. bm. u przewodniczącego komitetu i u pp. dr. Al. Balki, dr. Al. Buresza, S. Dulewskiego, dr. W. Godlewskiego, T. Rybickiego i W. Zygadłowicza.

Jedną z wielu niespodzianek przygotowanych przez komitet pikniku starokawalerskiego są dziarskie Mazury Starokawalerskie ofiarowane przez zaszczytnie znanego kompozytora p. Władysława Madurowicza, które poraz pierwszy zostaną odegrane na pikniku starokawalerskim d. 18. bm. Znaczną część biletów wstępu na tę zabawę już sprzedano, tak, że lista uczestników wkrótce zamkniętą zostanie.

Karneciki balowe, — to najmilsze wspomnienie z balu. Bal minął, przebrzmiały tony ostatniego galopu przed środą popielcową, zeschły kwiaty, schowano wszystkie suknie balowe — a tylko w panieńskim pokoju na majolikowym stoliczku leży szereg karnecików. One zawierają tajemnicę minionego karnawału, zrozumiałą tylko dla ich właścicielki. Ileż to mówi jedno nazwisko mężczyzny, niedbale, prawie niewyraźnie podpisane pod jakimś tańcem. Jedno słowo kilkuzgłoskowe przywodzi na pamięć szereg chwil rozkosznych, rozmów cieplejszych, flirtu, tajonych uczuć, niedopowiedzianych wyrazów. „— A! tak, ten kadryl! on tańczył go ze mną; myliłam się co krok, ale bo też przeszkadzał mi ciągle. Mówił tak ładnie, tak gorąco — o! tego kadryla nie zapomnę!" — padają z drobnych usteczek wyrazy wspomnień — a świadkiem ich wśród postu, tylko jeden przyjaciel — karnecik balowy. Nie oddałaby tej pamiątki za nic w świecie, chyba jemu, ale i to dopiero w dzień ślubu.

Tem jest karnecik w życiu karnawałowem danserki. To też to rzecz ważna i jeżeli ma być jeszcze droższym, musi być pięknym i ponętnym. To miał na uwadze komitet b a l u d z i e n n i k a r s k i e g o, bo przygotował dla pań, które będą tańczyły 1. lutego w salach kasynowych, takie „porządki tańców" czyli karneciki — jakich dotąd jeszcze nie było na żadnym balu. Zdradzić dziś, jak będą wyglądały, czem będą — równałoby się odebraniu efektu owej chwili, kiedy każda z pań odbierze własnemi rączkami owo cacko z rąk komitetowego jej się tak słusznie należące w podarunku. Dziś, możemy tylko powiedzieć, że dziennikarze chcieli się wryć w miłą pamięć swych danserek, to też karnecik balu dziennikarskiego r. 1894 zawiera w sobie symbolikę prasy, słowa łączności myśli i ducha, wymiany zdań, przewagi pióra i znamionuje, że żyjemy w dziedzinie postępu i wynalazków. Śmiejcie się panie — ale dajemy słowo, że w cudownej tej drobnostce wszystko to się mieści. Jeżeli kto nas posądza o przesadę — prosimy zapamiętać sobie ostatnie zdanie, być naturalnie na balu dziennikarskim 1 lutego i przekonać się, że ten podarek piękny dla pań oceniliśmy nawet jeszcze za mało.

Przed paru dniami wspominaliśmy, że we wtorek 16 bm. odbędzie się w salach kasyna miejskiego bal, urządzony staraniem prawników lwowskich, z którego czysty dochód przeznaczył komitet na rzecz akademickiego towarzystwa Biblioteki słuchaczów prawa. Zabawa ta żywe budzi zainteresowanie się w szerokich kołach publiczności. Ruchliwy komitet wszelkich dokłada starań, aby bal tegoroczny w niczem nie ustępował swoim poprzednikom. Najruchliwsza z komisyj komitetu balowego, komisya dekoracyjna, w skład której wchodzi artysta-malarz p. Michał Sozański, postanowiła przemienić małę salkę kasynową w namiot wspaniały, wielką zaś salę zamienia w istny ogród. Wielką niespodziankę przygotować ma znany kapelmistrz 30 pp. p. K. Roll. Jeden z tańców, poświęcony komitetowi, to pieścidełko. Jak się dowiadujemy, obowiązek gospodyń na balu raczyły przyjąć panie: namiestnikowa hr. Badeniowa, Jerzowa hr. Borkowska, Chamcowa, Deymowa, prof. Janowiczowa, Marchwicka, księżna Kalikstowa Ponińska, Roińska, Seferowiczowa, prezydentowa Simonowiczowa, Tillowa i ks. Windischgraetz. Na prośbę komitetu dodajemy, że prócz kart wstępu w cenie 3 zł. od osoby, są też do nabycia dwie loże. Kancelarya komitetu urzęduje od niedzieli 14 bm. w hotelu Żorża.

W dzień św. Sebastyana, patrona Towarzystwa strzeleckiego odbędzie się d. 20 bm. o godz. 11 rano solenne nabożeństwo w kościele O. O. Franciszkanów wieczorem zaś na Strzelnicy miejskiej zebranie członków i tychże rodzin. Wstęp od osoby 2 zł. Strój wieczorkowy. Lista otwarta po dzień 16 bm. znajdnje się w handlach Alfreda Dzikowskiego i Edmunda Riedla. Osoby z po za grona Towarzystwa, chcące wziąć udział w wieczorku, zechcą postarać się o rychłe zamówienie biletów.

Ogień powstał wczoraj wieczorem w szynku Agita przy ulicy Serbskiej l. 10. Spadła bowiem w szynkowni lampa wisząca a nafta rozlana zajęła się. Żołnierz policyjny Szmanda zoczywszy ogień zgasił go natychmiast. Szkody nie ma żadnej.

OO. Franciszkanie. Kongregacya tego zakonu odbyła się 8. bm. a oprócz uchwalenia wielu kwestyj, dotyczących życia zakonnego, dokonano na niej także wyborów. Gwardyanem lwowskim został O. Daniel Bieleń, krakowskim O. Samuel Reiss, przemyskim O. Benigny Chmura, kalwaryjsko-pacławskim O. Alfons Ptaszek, sanockim O. Alojzy Karwacki, krośnieńskim O. Zygmunt Tomczykowski, halickim O. Władysław Fabiański, horynieckim O. Feliks Bogaczyk. Kustoszami zostali O. Franciszek Szymczykiewicz i O. Franciszek Ochęduszka. Magistrem II seminaryum w Krakowie O. Franciszek Pyznar. Definitorami O. Kazimierz Siemiaszkiewicz i O. Franciszek Pyznar.

Przykład godny naśladowania. Gmina Tarnobrzeg chcąc się przyczynić do rozwoju jedynego w Galicyi zakładu głuchoniemych, ofiarowała na rzecz tegoż kwotę 25 złr., która rokrocznie po wieczne czasy z dochodów gminy asygnowaną będzie. Czyn ten powinien znaleźć jak najliczniejszych naśladowców.

Mandat kuratora szkoły rolniczej czernichowskiej złożył ponownie i nieodwołalnie prof. dr. Edward Janczewski.

W procesie 118 włościan poznachowickich o opór przeciw zarządzeniom sanitarnym przystąpił wczoraj krakowski trybunał do przesłuchiwania świadków, których zeznania stwierdzają w przeważnej części główniejsze momenty aktu oskarżenia.

Do krakowskiej izby handlowej z ostatnich wyborów uzupełniających weszli z wielkiego handlu pp.: Juliusz Bober, Juliusz Epstein, Hirsch Landau, z małego handlu pp.: Herman Fritsch, Wilhelm Merz, Dawid Mandel, z wielkiego przemysłu pp.: Maurycy Dattner, Samuel Fraenkel i Edmund Schmieja, z małego przemysłu p. Stanisław Rehman — wszyscy z okręgu krakowskiego.

W okręgu tarnowskim z wielkiego handlu pp.: Joachim Perlberger i Zygmunt Resch, z małego handlu p. Izaak Holzer, z wielkiego przemysłu pp. Józef Falter i Dawid Zins, z małego przemysłu p. Józef Pisz.

W Żółkwi żegnano z końcem ubiegłego miesiąca bardzo uroczyście i bardzo serdecznie przeniesionego do Lwowa naczelnika tamtejszego sądu p. Leopolda Hausera. Nietylko jako prawy i uczony sędzia, ale też jako w całem tego słowa znaczeniu dobry obywatel, zaskarbił sobie p. Hauser uznanie i poważanie wszystkich bez wyjątku, to też gdy odjeżdżał żegnali go osobnymi uroczystymi zebraniami i urzędnicy, i obywatelstwo miejskie i okoliczne, słowem cały powiat pospieszył mu wyrazić żal, że go opuszcza i życzyć równej sympatyi na nowem stanowisku.

Ks. Stojałowski i trzej biskupi. Z prowincyi otrzymaliśmy w ostatnich czasach kilka listów poruszających sprawę ks. Stojałowskiego i pism jego *Wieniec*, *Pszczółka* i *Dzwon*, i list pasterski biskupów galicyjskich z wyjątkiem ks. kardynała Dunajewskiego. Z umieszczeniem tych korespondencyj, jako też z zasadniczem w tej sprawie wystąpieniem wstrzymujemy się do chwili odpowiedniej.

Dziś ograniczamy się do zanotowania kilku faktów charakterystycznych w tej sprawie. Oto jak doświadczenie na polu pism ruskich uczy: zakazy biskupie w kierunku czytania pewnych pism p o l i t y c z n y c h nie odnosiły dotychczas skutku, wydawca bowiem zmieniał tytuł i „nowo" powstałe w ten sposób pismo nie było już przez władzę duchowną wzbronione. Ks. Stojałowski po ogłoszeniu listu pasterskiego przeciw jego pismom, tą utartą drogą nie poszedł, owszem oświadczył, że będzie dalej swe pisma wydawał pod tym samym tytułem dla okazania... że wpływ jego pism stojących po stronie ludu jest większy od listów biskupich. To jeden fakt charakterystyczny. Drugim jest to, co niemal wszystkie korespondencye, jakie w tej sprawie otrzymaliśmy, stwierdzają, że włościanie wcale z determinacyą nie przyjęli ogłoszenia listu pasterskiego z ambon, ale albo wprost oświadczyli, że pism tych się nie wyprą albo co najmniej pytali swych duszpasterzy: jakim sposobem stało się, że gazetki przez księdza wydawane, przez duchowieństwo poprzednio zalecane, teraz, choć je wydaje ten sam ksiądz, zostają wyklęte, skoro one nie kościelnemi ale politycznemi i społecznemi sprawami się zajmywały. Lud tego pojąć nie może i skutkiem tego list pasterski nie uspokoił ale bardziej jeszcze go rozruszał, czego dowodem *Wieniec* i *Pszczółka*, które od świąt przepełnione są listami czytelników, protestujących przeciw listowi pasterskiemu. W końcu do tego zamięszania po wsiach przyczyniła się „odpowiedź wiernych katolików" rozesłana po całym kraju, na którą zbierane są podpisy. W odpowiedzi tej, pisanej przez ks. Stojałowskiego nie piórem ale chyba miotłą znajdujemy np. taki ustęp: „Czyż chcecie abyśmy uwierzyli, że Sakramenta i funkcye kościelne, mogą być zamieniane w policyjne środki dokuczania i prywatnej mściwości albo, że to co już nieraz niektórzy Duchowni błądząc mówili: „Kiedyś nie głosował na pana — nie dostaniesz rozgrzeszenia!" — Wy to samo teraz chcecie zastosować w sposób daleko bardziej szeroki?... Dość już zgorszenia, że kapłanowi godnemu i prawowiernemu, Biskup, z mściwości i dlatego, że na wiec przyjeżdża, — broni ołtarza, lub pełnienia innych czynności kapłańskich — czyż chcecie, najprzewielebniejsi Pasterze, jak kraj długi i szeroki, zaprowadzić policyę nową, najstraszniejszą na swiecie, bo policyę duchowną - i Boskie Sakramenta ze środków łaski i zbawienia, zamienić w środki politycznej agitacyi?... Jeżeli więc Boga i Kościół i dusz zbawienia i własną godność miłujecie, to przestańcie tej strasznej i zgubnej roboty".

Jak ks. Stoj. bezwzględnie nie potępiamy i przyznać musimy, że na tę drogę, na której się obecnie znajduje, niesprawiedliwością wobec niego, popchnięto go, tak znowu z drugiej strony dobro Kościoła i dobro Ojczyzny powinny były go skłonić do zaniechania podobnych wystąpień, które dodatniego wyniku dla bronionej przezeń sprawy ludowej przynieść nie mogą. Czegoż on się dla dobra ludu spodziewa z zamięszania, z osłabienia jego ufności do duchowieństwa? Cała ta sprawa jest dla maluczkich gorszącą i powinna była być w innej a nie z ambon i w publicystycznej drodze załatwianą!

Ze szpalt pism warszawskich nie schodzi Eusapia Palladino, choć stać się to było powinno conajmniej równocześnie z jej wyjazdem z Warszawy. Powstała polemika między uczestnikami seansów, której przytułek dały dzienniki warszawskie. Znany przyrodnik p. Bronisław Reichman w całym szeregu artykułów drukowanych w *Kurj. warszawskim* stanowczo dowodzi, że wszystko to, co czyniła Eusapia Palladino, albo da się wytłumaczyć znanemi prawami fizyki, albo też jest kuglarstwem i najprostszem oszustwem. Przeciw temu twierdzeniu wystąpił z właściwą sobie ironią i złośliwością, głośny inicyator sprowadzenia do Warszawy Eusapii p. Ochorowicz i stara się dowieść, że Reichman się myli, że większość objawów, okazywanych przez Włoszkę, znanemi prawami fizyki wytłómaczyć się nie da. W dodatku wmięszał się w tę polemikę także p. Ignacy Matuszewski, „który prowadził protokóły posiedzeń grona osób, badających Eusapię Palladino". Ale nie dość tego i znany fejletonista p. Bolesław Prus wypisawszy przedtem kilkanaście artykułów w *Kurj. codz.* o swoich wrażeniach poświęcił obecnie znowu całą kronikę tygodniową rozpatrywaniom: Kto ma słuszność Ochorowicz czy Reichman. Oświadcza się za pierwszym, jako bardziej fachowym. Wszyscy z polemizujących używają coraz ostrzejszych słów — ku wesołości czytających.

Pogrzeb markizy Bacquehemowej. Z Lincu donoszą: Przy niezwykle licznym udziale ludności odbył się tu dnia 11 bm. pogrzeb markizy Bacquehemowej, matki ministra spraw wewnętrznych. Kondukt żałobny prowadził biskup Doppelbauer. Za trumną, okrytą wspaniałymi wieńcami, postępował minister markiz Bacquehem z siostrą, członkowie rodziny, liczni przedstawiciele arystokracyi, posłowie, urzędnicy i zastępcy władz rozmaitych.

W Abbazyi bawi hr. Stanisławowa Badeniowa, która tam przybyła na sezon zimowy.

OFIARY.

Dwaj przemysłowcy pan Jan Krach majster murarski i pan Jan Gryglaszewski, majster ciesielski, składali przed dwoma tygodniami przyrzeczenie na mieszczan, i po akcie tym zamiast bankietu, ofiarowali gotówką po 50 złr. dla stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników mieszczan lwowskich na rzecz tegoż funduszu żelaznego dla wdów i sierot i inwalidów. Uczynek ten zasługuje na wszelkie uznanie i powinien znaleźć wielu naśladowców u przyszłych mieszczan.

Pan Jan Gryglaszewski i p. Jan Krach ofiarowali po 20 złr. dla ubogich uczniów szkoły im. św. Anny celem sprawienia im obuwia i odzieży. Dyrekcya szkoły składa publicznie szlachetnym ofiarodawcom w imieniu ubogiej dziatwy staropolskie „Bóg zapłać."

P. C e l e s t y n S o z a ń s k i, właściciel dóbr Komalowiec, nadesłał na nasze ręce 20 złr. dla Fiszera i oświadczył gotowość ewentualnego przyjęcia go do gospodarstwa. Kwotę 20 złr. wręczyliśmy p. Fiszerowi — w sprawie posady porozumiemy się listownie.

Ze stowarzyszeń.

Towarzystwo tatrzańskie zbiera się na dwudzieste pierwsze walne zgromadzenie w sali posiedzeń rady miejskiej krakowskiej w niedzielę 18. lutego br. o 3 popołudniu.

Towarzystwo historyczne zapowiada swoje LV zebranie miesięczne na sobotę 13. bm. o godzinie 6 wieczorem w sali XV uniwersytetu.

W czytelni dla kobiet będzie miał w sobotę 13. bm. odczyt ks. prałat Gnatowski na temat „Literatura i sztuka fin de siecle.

Zmarli.

Gizela hr. Załuska z domu Nentwich de Cerkouty, żona hr. Emila Załuskiego, wnuka wielkiego kuchmistrza koronnego na dworze Stanisława Augusta, 5. bm. w Sussaku koło Rjeki.

Ks. Jan Borodajkiewicz, gk. proboszcz-jubilat w Pohowałowce na Bukowinie, w 78 roku życia a 55 kapłaństwa.

Ks. Michał Dolnicki, gk. proboszcz w Zuzulińcach koło Zaleszczyk w 65 roku życia i 37 kapłaństwa.

Ks. Julian Sembratowicz, gk, proboszcz w Kryłowie koło Halicza, brat ks. metropolity ruskiego w 56 roku życia 32 kapłaństwa.

Głosy publiczności.

(Rubryka płatna po 50 ct. za wiersz drobnym drukiem)

Firma L. Leichner, fabryka parowa wyrobów kosmetycznych (pudru i pięknszydła) została za jej świetne, renomowane, nieszkodliwe wyroby, szczególnie puder tłusty, w Chicago pierwszą nagrodą wyszczególniona. Ze względu, że premiowania w Chicago udzielano z wielką starannością, stanowi takowa wielki zaszczyt dla Domu Leichnera i wznawia zaufanie do jego wyrobów, które w świecie damskim tak są rozpowszechnione jak przedtem żaden inny wyrób. Tak samo jak Etablisement, co do wielkości i liczby robotników niezrównany zostanie i najbardziej zaszczytnym członkiem niemieckiego przemysłu się stał. Tylko créma niemieckiego przemysłu mogła w ogóle do Chicago pójść, bo mali fabrykanci już przez same wielkie koszta podróży tego osiągnąć nie mogli. Chicago stało się zatem ocenicielem wartości, bo kto tam na wystawie się nie udziela, dowodzi, że z Ameryką nie robi interesu i nie ma nadziei tam interes zrobić.

Sztuki piękne.

Teatr.

Dzieło mistrzowskiego pióra „Świat Nudów" znakomita komedya Pailleron'a, mistrzowskich znalazło wczoraj na naszej scenie wykonawców. Sztuka ta, wybrana przez panią Kwiecińską na drugi występ po powrocie ze Stanisławowa, dała pole do artystycznego popisu nietylko samej ulubienicy Lwowian, lecz także całemu wyborowemu gronu artystek tak, że całość wczorajszego przedstawienia pod względem gry i wystawy scenicznej stanęła na wysokości wielkiego talentu arcymistrza nowoczesnej komedyi francuskiej.

Dwie były bohaterki tego świetnego wieczoru: Kwiecińska i Nowakowska. Obie obdarzone niepospolitym talentem, obie deklamujące prześlicznie, obie grające z tą artystyczną miarą i tą dystynkcyą w ruchach, z którymi koniecznie urodzić się trzeba, bo nabyć ich pracą niepodobna, obie wreszcie posiadające skarb dla aktora nieoszacowany: głos dźwięczny i postać zgrabną i ujmującą — prawdziwą były rozkoszą dla widzów i zmuszały ich co chwila do frenetycznych oklasków. Pani Nowakowska wystąpiła w roli księżny de Reville, tak wysoko i tak słusznie zaś ceniona przez lwowską publiczność artystka pani Kwiecińska w roli naiwnej, zachwycającej Zuzanny.

Godną tych dwu mistrzyń partnerką była pani Stachowiczowa w niewielkiej, ale z całą finezyą wyzyskanej roli Joonny. Otoczenie ich wyborne pod względem gry stanowiły panie Pankiewiczówna, Gostyńska, Otrembina, Rybicka, Fertnerówna i Chmielińska. Z panów większe role przypadły w udziele: pp. Woleńskiemu i Hierowskiemu, a że się z nich doskonale wywiązali nie trzeba chyba dodawać.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka dziś w sobotę występ panny Elwiry Colonnese prymadonny opery barcelońskiej w „Trubadurze" operze Verdi'ego. Jutro w niedzielę popołudniu o godz. pół do 4 „Studnia Artezyjska" czyli „Polacy w Afryce" melodramat czarodziejski ze śpiewami i tańcami w 5 aktach Karola Majeranowskiego, wieczorem zaś trzeci występ pani Antoniny Kwiecińskiej w powtórzonej znakomitej komedyi Pailleron'a, „Świat Nudów", a to z powodu wielkiego powodzenia jakiego powyższa komedya z udziałem pani Kwiecińskiej doznała na wczorajszem przedstawieniu. „Flirt" danym będzie we czwartek. W poniedziałek „Starzy Kawalerowie" komedya w 5 aktach Wiktoryna Sardou, czwarty występ pani Kwiecińskiej.

Odczyt. „Wykopaliska rosyjskie i babilońskie", przedstawione jedynie słowami nie mogą budzić wielkiego interesu, trzebaby je widzieć, aby znaleźć w nich interes. Jeżeli jednak nie same szczątki cywilizacyi starożytnej są przedmiotem opisu, jeno dostarczają treścią zawartych w nich wiadomości do porównań z zaczerpniętymi z innych źródeł wiadomościami, wówczas nabierają niezmiernego powabu zwłaszcza, gdy stanowią temat tak barwnego i zajmującego odczytu, jak był wczorajszy ks. Skrochowskiego w sali ratuszowej. Szczupła tylko garść ciekawych przysłuchiwała się jemu ale szczerość oklasków i prawdziwe zadowolenie słuchaczy starczyły prelegentowi za huczne objawy. W ciągu swego przemówienia przeszedł ks. Skrochowski najważniejszą treść odczytanych dotąd ksiąg asyryjskich i babilońskich owych cegieł [illegible]rfowych pokrytych klinowymi literami, a odsłaniających jedynie przed wzrokiem ucz[illegible]go tajemnicze obrazy życia prastarego. Umiejętne zestawienie szczegółów pozwoliło ks. Skr. wykazać dowodnie, że wszystko, co wiemy z objawienia Bożego o początku świata i pierwszych krokach ludzi na nim znajduje potwierdzenie w pogańskich podaniach i wierzeniach Babilończyków i Assyryjczyków, tego ludu, który od wieków siedział w kolebce ludzkości i stworzył obok egipskiej najstarszą cywilizacyę. Piękny wykład zakończyły wdzięczne oklaski wyborowego grona słuchaczy.

*** Przewodnik po Galicyi.** Prezydent kolei państwowych dr. B i l i ń s k i przysłużył się publiczności podróżującej kolejami austryackiemi niemało [illegible] wydania „Ilustrowanego przewodnika po austr. kolejach państwowych". Wydawnictwo to obliczone na całą Austryę obejmie 33 zeszytów nader ozdobnych, z których pięć od 28 do 32 przypadają na Galicyę. Trzy z nich a to 28, 30 i 32 opuściły już prasę drukarską w języku polskim a redakcyą ich zajęli się korespondenci *N. Reformy*, *Gas. Nar.* i *Dz. pol.* Zeszyt 28 o Krakowie i części Galicyi po granicę szlązką napisał p. Grzegorz S m ó l s k i, poświęcając samemu grodowi Jagiellonów przeszło 80 stronic drobnego druku i ozdabiając tekst barwnem piórem kreślony kilkunastu pięknemi rycinami. P. Oswaldowi O b o g i e m u przypadł w udziale szlak [illegible] - Przemyśl-Dębica - Nadbrzezie - Rzeszów - Jasło - Stróże-N. Zagórz - Zagorzany - Gorlice - Jarosław-Rawa ruska - Przemyśl - Łupków - Chyrów-Stryj - Drohobycz - Borysław. Wszystkie miejscowości na tym szlaku położone znalazły w p. Obogim wybornego sprawozdawcę. Nie pominął on najdrobniejszych szczegółów, okolicom naftowym poświęcił sporo miejsca a zakłady Iwonicz i Rymanów wdzięczne mu być powinny za szczegółowe piękne opisy. Zeszyt ten zdobi również spora liczba rycin, bo 23. Zeszyt 32, którego redakcyą zajmował się p. Adolf I n l e n d e r obejmuje Galicyę wschodnią. Podhorce, Olesko, Podkamień opisane barwnie a czego słowa nie mogły wyrazić dopowiadają ryciny. Także szlak Stanisławów-Kołomyja-Śniatyn opisany obszernie do czego Pokucie z łańcuchem karpat delatyńskich i mikuliczyńskich nastręczyło nie mało sposobności. Buczacz-Husiatyn i budująca się linia Stanisławów-Woronienka zamykają zeszyt, który jak dwa poprzednie zaopatrzony jest także mapą kolejną Galicyi. Z tego krótkiego przedstawienia rzeczy łatwo pozna czytelnik zasługę tak jener. dyrekcyi kolei państwowych, która inicyatywę do tego wydania „Przewodnika" dała, jak i zasługę tych, którzy sumiennem opracowaniem tego wydawnictwa się zajęli. Polski ten wyczerpujący „Przewodnik kolejowy" witamy tem radośniej, że przybywa w samą porę, bo przed wystawą. Ozdobność zaś wydania i taniość (30 ct. zeszyt) są rękojmią, że bałamutne i o ile nasz kraj dotyczy za nadto treściwe „Baedekery" wytrącone zostaną z rąk publiczności.

Sejmowe.

Lwów 13. stycznia.

Odezwą z d. 2. bm. odniósł się Wydział kraj. do prezydyum namiestnictwa z przypomnieniem regulacyi rzek galicyjskich i z prośbą wyjednania u ministrów spraw wewnętrznych i rolnictwa:

1) wydania zasadniczej decyzyi co do udziału państwowej dotacyi budowli wodnych i państwowego funduszu melioracyjnego w kosztach regulacyi rzek karpackich, oraz co do programu ich wykonania;

2) zarządzenia w roku bieżącym rewizyi projektów regulacyi Soły i Łomnicy, tudzież sporządzenia projektów zabudowań potoków górskich w ich dorzeczu, tak, ażeby te roboty po ustanowieniem ich zapewnieniu mogły być rozpoczęte w r. 1895;

3) podwyższenia dotacyj państwowych na regulacyę rzek spławnych w Galicyi zostających pod wyłączną pieczą rządu.

Wniosek p. Skałkowskiego, postawiony na pierwszem posiedzeniu tegorocznego sejmu opiewa:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedstawił sejmowi jak najrychlej odpowiedne propozycye co do wyznaczenia z funduszów krajowych stosownej sumy, którąby umożliwiła udzielenie po

mocy ludności włościańskiej zagrożonej głodem i pozbawionej środków do poczynienia zasiewów wiosennych, niemniej też znajdującym się w podobnie trudnem położeniu właścicielom mniejszych folwarków i dzierzawcom.

2. Wzywa się rząd, aby wyjednał z funduszów państwowych odpowiedny zasiłek na cele powyżej wskazane i umożliwił w ten sposób rozwinięcia na szersze rozmiary akcyi ratunkowej dla przyniesienia skutecznej pomocy ludności rolniczej.

3. Wzywa się rząd o polecenie władzom skarbowym, aby w okolicach dotkniętych klęską nieurodzaju lub powodzi wstrzymane zostało ściąganie przymusowe podatków i innych należytości rządowych do końca września bieżącego roku.

Wydział kraj. przedłożył sejmowi wniosek, aby celem możliwego wykonywania nadzoru nad gminnemi i państwowemi reprezentacyami, ustanowił przy Wydziale kraj. etat urzędników, złożony w dziale konceptowym z jednego radcy, jednego sekretarza, dwóch wicesekretarzy i jednego adjunkta, a w dziale rachunkowym z dwóch adjunktów, z dwóch oficyałów i z trzech asystentów i upoważnił Wydział krajowy do obsadzenia tych posad.

Wydział krajowy uchwalił zażądać od sejmu upoważnienia dla Rady szkolnej krajowej do użycia kwoty 1000 zł. z zaoszczędzeń budżetu krajowego funduszu szkolnego w r. 1894 na stypendya dla wykształcenia nauczycieli gospodarstwa wiejskiego przy szkołach ludowych.

Ostatnie wiadomości.

Posiedzenie centraln. komitetu przedwyborczego odbędzie się jutro w niedzielę dnia 14. bm. o 12 w południe.

Rajchstag niemiecki przyjął onegdaj w pierwszem czytaniu prowizoryczny traktat handlowy z Hiszpanią.

Przy pierwszem czytaniu przedłożenia względem zaprowadzenia podatku tytoniowego, oświadczył sekretarz stanu Posadowsky, że zniesienie ceł zbożowych i podatku od środków żywności, dałoby w rezultacie uszczerbek w dochodach w kwocie 269¾ milionów zł., który musiałby być pokryty przez poszczególne państwa. Obciążeniu klas uboższych podatkami pośrednimi przeciwstawić wypada ulgi wywołane przez potanienie artykułów handlowych, produkowanych masami, a ulgi te są następstwem zawarcia traktatów handlowych, tudzież ustawodawstwa socyalnego. Projektowane zaprowadzenie państwowego podatku dochodowego, pociągnęłoby za sobą uszczuplenie autonomii podatkowej poszczególnych państw, dla tego pozostaje tylko droga opodatkowania pośredniego. Wyższe opodatkowanie tytoniu, które przy obecnym systemie jest niemożliwe, odpowiada wymaganiom sprawiedliwości. Plantatorowie uwolnieni zostaną wskutek przedłożenia od podatku krajowego i uciążliwej kontroli; przypuszczalne zmniejszenie konsumcyi będzie minimalne, a obawa utraty zarobku przez robotników w fabrykach tytoniowych nie jest uzasadnioną. Rada związkowa obstaje przeto przy przedłożeniu i nie myśli o jego cofnięciu ani osłabieniu.

Centrum oświadczyło się przeciw projektowi tego podatku w obecnej jego formie; to samo część liberałów narodowych.

TELEGRAMY.

Kraków d. 13. stycznia. Wczoraj wieczór zmarł tutaj po długiej chorobie dr. Madurowicz, zasłużony profesor gynekologii i chorób kobiecych na uniwersytecie Jagiellońskim.

Wiedeń dnia 13. stycznia. Jak słychać, zamyśla rząd rozwiązać sejm dolno-austryacki z powodu postępowania antisemitów.

Praga dnia 13. stycznia. Obrońcy w procesie „omladiny" praskiej Herold, Czernohorsky, Baxa i Kliment wystosowali do ministra sprawiedliwości telegram następujący: „Objęliśmy obronę w naznaczonym na 15. b. m. procesie „omladiny". Na rozprawę przeznaczono salę sądu przysięgłych, która jest absolutnie za szczupłą, co z powodu olbrzymiej liczby uczestniczących w tym procesie osób musiałoby szkodliwie oddziałać na ich zdrowie. Jest przeto niepodobieństwem, aby w takiej sali obrońcy mogli należycie spełnić swój obowiązek. Obrońcom przeznaczono tylko ławkę, na której żadnych zgoła nie mogliby robić sobie zapisków. Sprawiedliwość wymaga zaradzenia temu, jak niemniej temu, iżby każdy z obżałowanych mógł korzystać z przysługującego sobie prawa i wymienić po trzech mężów zaufania, którzy na rozprawę powinni być dopuszczeni."

Wyszła tutaj pod napisem „Rudolf Mrva" broszura niejakiego Karola Czernego, drukowana w jednej z tutejszych drukarń. Namiestnictwo uznało w treści tej broszury występek podburzania z §. 300. kod. karn. i zabroniło jej rozszerzania.

Praga d. 13. stycznia. *Hlas naroda* publikuje dziś prywatny list dep. Eima, w którym tenże młodoczeski prawnopaństwowy program nazywa czystą niemożliwością.

Berno mor. d. 13. stycznia. Wczoraj znaleziono i skonfiskowano tu w pobliżu koszar wojskowych mnóstwo socyalistycznych pism ulotnych. Władza wojskowa zarządziła śledztwo.

Petersburg d. 13. stycznia. Zapowiedziane na dzisiaj przyjęcie w carskim pałacu zimowym odwołano.

Berlin d. 13. stycznia. Na wczorajszym wiecu handlowym oświadczył minister Bötticher, że dzięki mądrości cesarza, pokój jest utrzymany i nie ma najmniejszego powodu, któryby pozwalał przypuszczać jego zakłócenie. Wydział wiecu uchwalił znaczną większością następującą rezolucyę: „Zjazd handlowy oświadcza, że we wszystkich projektach reformy podatkowej upatruje upośledzenie czynności ekonomicznej, zwłaszcza wskutek przesadnej kontroli, i obawia się zmniejszenia siły produkcyjnej i podatkowej narodu.

Za podatkiem tytoniowym zabiorą w rajchstagu głos ministrowie skarbu pruski Miquel i bawarski Riedel. Od klubu wolnomyślnego wystąpi przeciw podatkowi Richter.

Berlin d. 13. stycznia. Anarchiści przygotowują na dzień 18 bm. jako w rocznicę koronacyi wielkie demonstracye. Odbyć się ma zgromadzenie wszystkich ludzi bez zajęcia. Odezwa odnośna, przedrukowana w czasopiśmie *Socialist*, zieje straszną nienawiścią do klas posiadających.

Kolonia d. 13. stycznia. Według *Köln. Ztg.*, zamówiła Rosya za granicą kilka tysięcy wagonów, a to przeważnie w Austryi.

Rzym d. 13. stycznia. Rozwiązanie związków robotniczych w Sycylii odbywa się spokojnie. Broń oddają bez oporu.

Wiadomość podana przez *Gazetta del Popolo* o rzekomem przygotowaniu powszechnej rewolucyi we Włoszech, z dążeniem do rozerwania państwa, której sygnał miał wyjść z Sycylii, jest czczym wymysłem.

Donoszą z Palerma: Jenerał Morra zabronił wylądowania redaktorowi Cahn i rysownikowi Sorec z paryskiej *Illustration*, którzy przybyli do Palerma, aby robić zdjęcia i szkice z wypadków sycylijskich, przeznaczone dla tego pisma.

Palermo d. 13. stycznia. Ogłoszono reskrypt komisarza rządowego, zakazujący przywozu wszelkiej broni palnej do Sycylii i wzywający jej mieszkańców do złożenia w policyi broni jaką posiadają. Wydane dotychczas paszporty upoważniające do posiadania i noszenia broni unieważniono. Wszelkie przekroczenie zakazu noszenia broni karane będzie więzieniem od 6 miesięcy do dwóch lat.

Londyn d. 13. stycznia. Izba niższa na wniosek Gladstone'a zgodziła się na odroczenie jej do 13. lutego.

Londyn d. 13. stycznia. Wybory do parlamentu w Horncastle skończyły się ogromnem zwycięstwem unionistów.

Paryż d. 13. stycznia. W senacie wybrany prezydentem ponownie Challemel-Lacour 132 głosami na 162.

Szkodę, jaką ponosi wystawa francuska w skutek pożaru na placu wystawy w Chicago, obliczono na milion franków. Zarządowi wystawy będzie wytoczony proces o odszkodowanie.

Luksemburg d. 13. stycznia. Pobyt deputacyi oficerów rosyjskich, którzy do wielkiego księcia jako właściciela swego pułku przybyli z gratulacyami, nastręczył powód do scen zbratania rosyjsko-francuskiego, które ogromną indygnacyę między tutejszą ludnością niemiecką wywołały.

Bruksela d. 13. stycznia. W poniedziałek spodziewają się rozwiązania przesilenia ministeryalnego. Król konferował wczoraj z przywódcami wszystkich stronnictw. Prawdopodobne jest utworzenie skrajnie klerykalnego gabinetu.

Rozwiązanie Izby posłów uważają za nieuchronne.

Z sejmów austryackich.

Czerniowce d. 13 stycznia. Według preliminarza krajowego na r. 1894 zostanie dodatek krajowy wskutek konwersyi indemnizacyi bukowińskiej zniżony o 8 prc.

Berno d. 13. stycznia. W sejmie morawskim przyszło do wielkiej awantury. P. Tuczek wniósł rezolucyę do rządu o zniesienie stanu wyjątkowego w Pradze, na co zgromadzona na galeryi młodzież poczęła demonstracyjnie bić brawo.

Marszałek po bezskutecznem ostrzeżeniu, kazał galerye wypróżnić.

P. Tuczek protestował z powodu, że ostrzeżenie wypowiedziane było nie po czesku, publiczności jest zatem niezrozumiałem. Opróżnienie odbyło się z wielkim trudem, poczem marszałek oświadczył, że wniosku Tuczka nie podda pod głosowanie z powodu, że takowy przekracza kompetencyę sejmu. Nastąpiła gwałtowna sprzeczka pomiędzy Tuczkiem a marszałkiem, krzyki ze strony młodoczechów, wreszcie zamknięcie posiedzenia.

Lublana d. 13. stycznia. Szuklje postawił wniosek o wzięcie pod obrady projektu podatku osobistego. Przy rozprawie nad funduszem szkół normalnych wszczęła się długa dyskusya co do rozszerzenia nauki języka słowieńskiego. W końcu rozdział ten budżetu przyjęto.

Zadar d. 13. stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu dalmackiego wniósł Biankini (Kroat dalmacki), aby wystosować do cesarza adres z prośbą, aby na mocy kroackiego prawa państwowego Dalmacya została wcieloną do Kroacyi. Marszałek oświadczył, że wniosek ten traktowany będzie regulaminowo.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** d. 12. stycznia. (Tel. *Gaz. Nar.)* W Creditanstalt odbyły się wczoraj konferencye nad wstępnemi kwestyami co do obliczenia się w sprawie interesu z konwersyą węgierską.

— **Spisu bydła krajowego** postanowiły dokonać towarzystwa rolnicze galicyjskie. Dla porozumienia się w tej sprawie z komitetem gal. towarzystwa gospodarskiego wyznaczył na sesyę zimową delegatem swoim wydział krakowskiego towarzystwa rolniczego p. Maryana Dydyńskiego.

— **Na delegatów do ankiety kolejowej,** których dwóch tylko mają przedstawić wszystkie towarzystwa rolnicze Cislitawii, zaproponowało towarzystwo rolnicze krakowskie prof. Pilata i bar. Dobbelhofa Dier'a, oraz postanowiło przesłać na ich ręce memoryał w sprawie koniecznych opustów kolejowych w Galicyi.

— **Zarząd ogierów skarbowych** w Drohowyżu nadesłał krakowskiemu towarzystwu rolniczemu odmowną odpowiedź ministerstwa rolnictwa na podanie tegoż towarzystwa w sprawie reorganizacyi instytucyi ogierów rządowych. Sprawę tej reorganizacyi podniosło okręgowe towarzystwo rolnicze wielickie.

— **Stan wkładek** Kasy oszczędności miasta Stanisławowa wynosił z d. 30 listopada 1893 r. u 6289 stron 1,921.464 zł. 45 ct., w miesiącu grudniu 1893 r. włożyło: na dawne książeczki 291 stron, na nowe książeczki 125 stron, razem 416 stron 53.164 zł. 19 ct., wyjęło zaś: częściowo 279 stron, zupełnie 117 stron, razem 396 stron 55.716 zł. 88 ct., ubyło zatem 2.552 zł. 69 ct. Stan wkładek z d. 31 grudnia 1893 r. wynosił u 6297 stron 1,918.911 zł. 76 ct., a z doliczeniem prowizyi nie podjętej i do kapitału dopisanej 36.028 zł. 87 ct., wynosi stan wkładek z d. 31 grudnia 1893 r. 1,954.940 zł. 63 ct.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 13. stycznia (Z Izby handlowej)

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 300 zł. m. k. 215·— do 218·—. Kolej Lwow.-Czern. Jasska po 200 zł. w. a. 261·50 do 263·50 Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 363.— do 373.— Banku kredyt. galic. po 200 zł. w.a. — do 2 5 —.

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% losow. w 40 lat. 100·80 do 101·50, 5% z 10% prem. 109·70 do 110.40 4½% los. w 50 lat 100 — do 100.70. Banku krajowego 4½% los. w 51 latach 100·50 do 101·20. Banku krajowego 4% los. w 57 lat 97·30 do 98·—. Towarz. kredyt. gal. ziemsk 4% (I. emisya) 98·30 do 99·—, 4% los. w 41½ lat. 98·20 do 98·90 4% los. w 56 latach 98·20 do 98·90 4½% los. w 52 lat. —·— do —·—.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 97·60 do 98·30. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102 — do 102·70 Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·30 do 103 — Pożyczka krajowa 6% w. a 105·00 do —.—, 4½% 100·00 do 100·70, 4% z roku 1891 96·10 do 96·80 4% po 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 96·20 do 96·90

Losy: Losy miasta Krakowa 24 — do 26·00 Losy miasta Stanisławowa 47 — do — —

Monety. Dukat cesarski 5·82 do 5·92 Napoleondor 9·81 do 9·91. Półimperyał 10·10 do 00·00 Rubel rosyjski srebrny 1·32·50 do 1.34.50 Rubel rosyjski papierowy 1.32·75 do 1·34·25. 100 marek niemieckich 60·60 do 61·20

Wiedeń d. 13. stycznia, (*telegraficznie.*)

Renty: wspólna papierowa 98·12, srebrna 97·80, austr. koronowa 96·70, złota 119·10, węg. koron. 94·65 złota 116·75.

Akcye przedsiębiorstw transportowych: Kolei Czerniowieckiej 264·50. Północnej 2930 — Państwowej 312·75, Północno-zachod 244·25, Węg. półn.-wschod. 203·50, Południowej (Lombardy) 109·00, arc. Albrechta (za 200) 95·50, Bukowińskich kolei lokalnych (za 200) 181·50 Kołomyjskich (za 200) —·—.

Akcye banków: austr. węgiersk. na 600 zł 1037·— anglo-austr. 155·00, Länderbanku 25·.25 Unionbanku 261·—, bukow. Zakład kredyt. ziem za 200 zł. 154·— czesk. Banku eskont. za 200 zł 610, galic. Banku hypot. za 200 zł. 360, galic banku dla handlu i przemysłu za 200 —·— chorw.-słow. Banku kraj. hypot. 114·25 Żiwnostenska banka 127·—. Kredyty austr. 354·25 Kredyty węg 426·75.

Pożyczki publiczne: Gal. propinacyjne 97·60 bukow. propin. 102·30. buk indemn. 000·00, gal kraj. z r. 1893 96·20

Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hypot. 109·75, Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 102.25 Gal. Tow. kred. ziem. 98·25, 4½ pr. Banku krajowego 100·50, bukow. Zakład. kred. ziem. 101·00 5 prc. bukow. kasy oszczędn. 100·—

Losy: austr. Czerw. krzyża 18·75, węg. Czerw. krzyża 12·75, Bazylika —·—, Krakowskie 24·50 Stanisławowskie —·—. Tureckie 57·50

Waluty: Ruble papier. 132·50, 20-markówki 12·18, 20-frankówki 9·86, sovereings 12·40, tureckie liry złote 11·15 100 markówki 60·80 włoskie 100 lirówki 43·70.

Z rynków towarowych.

Podwołoczyska d. 13. stycznia. Z powodu świąt dowóz z Rosyi był nieznaczny a zaofiarowanie owsa i jęczmienia nie odpowiadało nawet potrzebie, wskutek czego właściciele podnieśli swe żądania o 20 ct. Inne artykuły mało były poszukiwane i nawet przy zrednkowanych cenach trudny zbyt znajdywały. Z końcem tygodnia obudziła się żywsza chęć kupna kukurudzy nowej, toteż ceny poszły około 30 ct. w górę. Ceny kukurudzy starej utrzymały się niezmienione.

Płacono stosownie do jakości towaru: rosyjską pszenicę po zł. 5·— do 5·25, jęczmień 3·25 do 5.25, owies 3·90 do 5·40, hreczkę 4·80 do 5·60, proso 2·90 do 3·40, groch biały 4·00 do 6·75, nasienie lnu 10·80 do 12·75. koniczynę czerwoną 64·— do 68·— mak 22·50 do 25·—, wszystko za 100 kg. nieoclone, częścią w workach, częścią ala rinfusa wagon. Galicyjską pszenicę po z. 6·75 do 7·—, żyto 5·30 do 5·50, jęczmień 4·50 do 5·50, owies 5·— do 5·40, wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 13. stycznia.

Wskutek trwającej stagnacyi, nagromadziły się na tutejszym placu znaczne bardzo zapasy zboża, tak, że nadchodzące świeże transporta z trudnością znajdują umieszczenie w składach miejscowych. W tych warunkach niewielkie zresztą potrzeby konsumcyi znajdują łatwe zaspokojenie, a kupujący, mając do wyboru znaczne partye, stają się wybrednemi i tylko lepsze gatunki po cenach niskich kupują. Z drugiej strony mroźne powietrze usposabia właścicieli zboża wyczekująco, tak, że niełatwo godzą się na ustępstwa, przez co większe obroty miejsca nie mają, a transakcye, jakie przychodzą do skutku, odbywają się na podstawie dotychczasowych notowań.

Płacono pszenicę białą 7·60 do 8·15 złr. czerwoną 7·50 do 8·— złr., żółtą 7·40 do 8·— żyto 6·30 do 6·60 złr. jęczmień browarny 6·75 do 7·— złr., na kaszę 5·35 do 5·65 złr. owies 6·30 do 6·85 złr. rzepak 12·50 do 13·40 złr. wyka 7·— do 7·50 zł., koniczyna czerwona 70 do 80 zł., biała 65 do 75 zł. wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń 13. stycznia. Na podstawie mdłych sprawozdań z Ameryki znowu osłabło usposobienie na rynkach zbożowych berlińskim i paryskim, jednakowoż telegraficzne doniesienia stamtąd o znacznej zniżce kursów, żadnego prawie nie wywarły wpływu na ruch na tutejszym rynku zbożowym.

Sprzedawano pszenicę na wiosnę po zł. 7·66, 0·—, 0·—, na jesień 7·88, 7·87, 0·—, żyto na wiosnę 6·39, 6·38, owies na wiosnę po 6·93, 6·92, kukurudzę na maj-czerwiec po zł. 5·34, rzepak na styczeń-luty notowano 13·75 do 13·87, na sierpień-wrzesień 12·65 do 12·75.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 13. stycznia.

Hotel Europejski. Hr. Z. Tyszkiewicz z Kolbuszowy, A. Ligęza z Magierowa, M. Lekczyński z Rymanowa, J. Hulimka z Trebiny, E. Scholz z Berlina, S. Komarnicki z Zawadki, dr. Korn z Czerniowiec, K. Bànhegye z Wiednia, A. Raszewski z Russocic, W. Nikorowicz z Kijowa, F. Morawski z Hruszowa, M. Bobrownicki z Tropkowa, B. Twardowski z Kijowa, dr. A. Langier, dr. W. Landesberg z Tarnopola, K. Zadórowicz z Turylca, dr. F. Kolischer z Wiednia.

Hotel Imperial. O. hr. Miączyńska z Królestwa Polskiego, S. hr. Stecki z Królestwa Polskiego, J. K. hr. Kalinowski z Brodów, A. br. Held z Aradu, L. Chrzanowski z Krakowa, M. Z. Serwatowski z Reiterowic, M. Praschil z Kołomyi, M. Punicki E. Rozwadowski z Żółkwi, R. Exner z Czerniowiec, M. Praschil, R. Kawecki z Kołomyi, K. Gołębski z Slawentyna, K. Suchodolski z Sosnowa, O. prf. Bayer z Wiednia Krawczyński z Nowego Sącza, Szeliski z Kombornia.

Stan powietrza. Od wczoraj temperatura stale opada.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 775 mm.

Prognoza na dobę d. 14. stycznia br. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zmienny, o średniej prędkości 4,0 m/sek.

Średnia temperatura doby podniesie się do —8°C, niebo będzie chwilowo zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 80%.

Opadu nie będzie.

Jutro d. 15. stycznia: św. Hilarego. — św. Małachia.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada)

Młodzież znać nie chce innego środka tylko Santal Midy, bo ten skutkuje prędko i niezawodnie ponieważ jest czysty, i nie utrudza żołądka i dlatego usunął wszelkie preparata niestrawne, Kopaiwy, Kubeby i t. d., dotąd w użyciu będące.

Największe i najbogatsze w świecie Towarzystwo ubezpieczeń
„The Mutual"
w Nowym Jorku
(założone w r. 1842/43
Fundusz gwarancyjny 438 milionów zł.
zwraca swoim ubezpieczonym wskutek udziału w zysku po 20 latach wszystkie premie tudzież około 4 do 4½ odsetków od procentów, a wypłaca w ciągu tego czasu pełną ubezpieczona sumę na wypadek śmierci.
Główna ajencya dla Galicyi i Bukowiny:
Filip Nathansohn
Lwów, Sykstuska 17.

865 Dentysta
Wszech nauk lekarskich
Dr. Bogumił Bieńkowski
po ukończeniu specyalnych studyów w instytucie odontologicznym w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Halli nad Saalą i Lipska
ordynuje od 9—1 i 3—6
ulica Trzeciego Maja
dom dawniej Tennera
lub ul. KOŚCIUSZKI l. 8.

847 Okulista
Dr. Adam Szulisławski
b. asystent kliniki ocznej radcy dr. B. Wicherkiewicza w Poznaniu, b. demonstrator kliniki prof. Fuchsa w Wiedniu, mieszka obecnie:
ul. Hetmańska l. 10 II. piętro
ord. od 12—1: 3 4

Zmiana mieszkania.
Dr. Kazimierz Podlewski
specyalista chorób skórnych i wenerycznych
mieszka obecnie
ul. Chorążczyzny l. 16
Ordynuje od 11 do 12 i od 3 do 5.

Asystent kliniki położniczej
Dr. St. Kwiatkiewicz
lekarz chorób kobiecych
816 Ordynuje od 3—4.
Ulica Pańska l. 6

ROZKŁAD POCIĄGÓW

obowiązujący od 1. czerwca 1893.

(*Czas lwowski*).

Odchodzą do	Kuryer		Osobowy			
Krakowa	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36	—
Podwołocz.	6·44	3·20	10·16	11·11	—	—
Podw. Podzam.	6·54	3·32	10·40	11·33	—	—
Czerniowiec	6·36	—	10·36	3·31	10·06	—
Stryja	—	—	10·26	7·21	3·41	8·01
Bełzca	—	—	9·56	7·21	—	—
Przychodzą z						
Krakowa	3·08	6·01	6·36	9·41	9·35	—
Podwołocz.	2·48	10·02	6·21	9·46	—	—
Podw. Podzam.	2·34	9·16	9·21	5·55	—	—
Czerniowiec	10·10	—	7·11	7·59	12·51	—
Stryja	—	—	1·08	9·06	9·32	2·38
Bełzca	—	—	8·16	5·26	—	—

Na podarunki dla młodzieży!
WIKTOR BERGER
jen. zastępstwo ang. welocypedów i skład fabryczny wszelkich potrzeb do fotografii
Lwów, ulica Akademicka 8
poleca 4933
APARATY FOTOGRAFICZNE
po złr. 4·50, 6, 7·20, 15, 40 i wyżej.
Uwaga. Do każdego aparatu dodaje się dokładny opis i objaśnienie tak, że każde dziecko nawet z łatwością bez nauki fotografować może. Cenniki fotograficzne, jakoteż welocypedów, siodeł i kocy na konie gratis i franco.

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej 4623
EMIL WEINER
Wien I., Salzthorgasse 4

Bardzo korzystny interes
w dziale wydawnictwa
jest zaraz do odstąpienia.
Kapitał wymagalny 1500 złr.
Wiadomość w Administracyi Gazety Narodowej. 5200

Wystawa paryska 1889 — Złoty medal.
Rzeczywiście prawdziwy
Tord-Tripe
jest najlepszym uznanym środkiem wyniszczenia
szczurów, myszy i kretów
bez najmniejszego niebezpieczeństwa dla zwierząt domowych.
Skład główny dla Lwowa, Brodów, Tarnopola i Stanisławowa:
w handlu farb i materyałów
W. CZOPP
Lwów, Żółkiewska l. 2.

Mrs Emily Reisner
Pierwszy wiedeński
instytut guwernantek
(zał. w r. 1860)
w Wiedniu I. Seilerstätte 19
poleca najlepsze wychowawczynie, egzaminowane nauczycielki doskonałe w językach i muzyce (Austryaczki, Północne Niemki, Paryżanki, Angielki, Szwajcarki) damy do towarzystwa, Froeblanki, bony, nauczycielki fortepianu, (absolwowane konserwatorzystki), jekoteż specyalne nauczycielki dla umiejętności, języków, robót ręcznych, rysunków, malarstwa i.d. dla rodzin, pensyonatów i liceów, 5198

Krajowa fabryka wyrobów tkackich
WŁ. GONETA W KORCZYNIE
poleca znane jako najlepsze
czysto lniane płótna korczyńskie
na koszule, prześcieradła bez szwu wszelkiej szerokości od grubych do najcieńszych, dymy na spodnice, poszwy itp., ręczniki zwykłe i do nacierania, chustki do nosa grubsze i cienkie webowe, białe i kolorowe, drelichy na liberye i materace, płótna żaglowe, obrusy, serwety, ścierki, płótna grube półbielone itp. wyroby w najlepszym gatunku. Cenniki i próbki żądanych gatunków gratis i franco. Za dobroć wyrobu poręcza się. 4852

Własnego wyrobu
MATERACE
włosienne
po złr. 14, 15, 18, 20, 24 do 32
poleca
JÓZEF SCHUSTER
Lwów, Kopernika 7. 5093

Jan Ad. Klein w Opawie
Fabryka wódek i rumu, dom eksportowy herbaty rosyjskiej.
Ofernje kwiat tatrzański, „Likier ziołowy" 1-litrowa flaszka złr. 1·40, ½ 80 ct., ¼ 45 ct. Cognac Marke Societe Girondine za butelkę *2·—, **2·50 i ***3·50 do nabycia we wszystkich większych handlach.
Jamaica Rum ze litrę 2 , 2·50, 3·50.
Herbatę Popowa za 1 klg. Nr. 1 4·—, Nr. 2 5·50, Nr. 3 6·50, Nr. 4 8·50, Nr. 5 10·50.
Cenniki na żądanie franco i gratis. Koresponduje się w języku polskim.

Ważne
dla wszelkich urzędów i właścicieli pras auto i litograficznych:
Płyty cynkowe autograficzne.
Tektury litograficzne i autograficzne.
Atrament i czernidło autograficzne.
Farba piórowa do litografii.
Preparat litograficzny.
Gąbki. Guma arabska, 4898
Grzybki do rozcierania farby.
Pokost gęsty litograficzny.
Pomeks. Kwas azotowy.
Terpentyna. Drzewo korkowe.
Tusz auto i litograficzny itp. itp.
poleca
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Kaftaniki i Koszule
syst. Jägera, sztuka od 65 ct. do złr. 2·80.
SKARPETKI i POŃCZOCHY
systemu Jägera, para od 25 ct. do 95 ct. ciepłe i mocne. 5194
MESZTY FILCOWE para od 65 ct. do najlepszych po złr. 1·60 — poleca
Maks Mühlfeld, Lwów, Rynek 39.

JAN IHNATOWICZ
31 poleca
najprzedniejsze perfumy i wody toaletowe,
odszczególnione 10 medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania, mianowicie:
Perfumy: jaśminową, fiołkową, różaną, rezedową, konwaliową Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmową, Millefleurs, itp. Flakoniki po 25, 40, 75 ct. 1 złr. 1.50 itd.
Perfumy królowej Marysieńki wyśmienite. Flakon 2 złr.
Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 złr. 50 ct.
Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 złr. 80 ct.
Woda lewandowa podwójna i woda lewandowo-ambrowa, są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., złr. 1.20.
Wody kolońskie przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po ct. 15, 20, 25, 40, 50, 80, 1 złr., 1.50.
Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika l. 3, i ulica Halicka róg Boimów. W KRAKOWIE: Sukiennice l. 20; w CZERNIOWCACH: Rynek l. 2;

„Dla oszczędnych gospodyń"
Suche znakomite Mydło do prania kilo 40 ct. — Krochmal pszenny w najlepszym gatunku kilo 27 centów. — Farbka królewska do bielizny. — Szczotki do szurowania i zamiatania.
Jedynie do nabycia w najtańszej drogueryi
J. GÓRNEGO I T. PILARSKIEGO
Lwów, hotel Żorża.

NAKŁADEM
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie
wyszła świeżo książeczka p. t.:
ROK SZCZĘŚLIWY
zdania Ojców świętych na każdy dzień roku rozłożony
przez 4860
O. J. HILLEGEERA
Towarz. Jez.
Wydanie eleganckie w oryginalnej oprawie.
Cena 30 centów.
Z przesyłką o 5 ct. więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.

KASETKI stalowe z zamkami wertheimowskiemi na pieniądze i dokumenta po złr. 4·—, 4·50, 5·—, 6·—, 7·50, 9·— i 11·— poleca **Piotr Chrzastowski**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

Dra G. JAEGERA BIELIZNĘ normalną z fabryki Bengera, sprzedają najtaniej po cenach fabrycznych
S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK
Lwów, plac Halicki l. 3. 721

KUFRY, WALIZKI, Torby i wszelkie przybory podróżne — poleca najtaniej **PAWEŁ LANGNER** Lwów, Halicka 16.

CHUSTKI ZIMOWE w największym wyborze od złr. 1·60 do złr. 16 — włóczkowe i jedwabne, poleca Magazyn **F. Knauer i Syn**, Lwów. 699

DRZEWO opałowe, węgiel kamienny, sprzedaje Kantor Spółki importu węgla, Sykstuska 25. 822

FUTRO damskie w dobrym stanie tanio do nabycia. Skarbkowska 4, I. piętro, drzwi 2.

IV. Będę się starała. Czy można? Listy odebrałam wszystkie. Staraj się być sam, Opowiem ci wszystko.

RZĄDCA EKONOMICZNY w średnim wieku, żonaty, bez familii, z dobrą praktyką w większym skarbie i wzorowy gospodarz, z chlubnemi świadectwami i rekomendacyą, mogący złożyć kaucyę, poszukuje odpowiedniej posady na ordynaryę lub kawalerskiej. Oferty proszę adresować **H. L. 2000** poste restante Buczacz.

AGENCYA POŚREDNICZEŃ Dominika Doboszyńskiego (koncesyonowana przez Wysokie c. k. Namiestnictwo) Lwów Halicka 21, ma każdego czasu do umieszczenia urzędników prywatnych, rządców, buchalterów, kasyerów, ekonomów, pisarzy, gorzelników, leśniczych, magazynierów, administratorów większymi majątkami i k mienicami za kaucyą, guwernerów, ogrodników, techników, mechaników itp. Łaskawe zlecenia uskutecznia bezzwłocznie i jak najakuratniej. 856

FORTEPIAN lipski, mało używany, 220 złr. Stanisław Horszowski, Lwów, Ossolińskich 12. 852

ZNAKOMITE TUTKI NIEKLEJONE Niemojowskiego, zbadane przez miejskie laboratoryum są do nabycia we wszystkich trafikach. 847

POWIATOWE Towarzystwo Handlowe we Lwowie, Pańska 21, sprzedaje po cenach hurtownych **Sól kamienną** w kawałkach i mieloną dla bydła, koni. **Smarowidła** do wozów i **Oliwę do maszyn.** 835

FUTRA, fraki, baranice, kostjumy balowe, krakusy, futra damskie, stroje damskie, kupuje, sprzedaje i wypożycza Zakład Jaszczyszyna, gmach teatralny. 851

LOKAL na sklep lub restauracyę w hotelu Szwajcarskim jest zaraz do wynajęcia. 850

AKADEMIK poszukuje lekcyi. Łaskawe oferty pod lit. M. W. w Adm. 830

INSERATY, ANONSE do wszystkich dzienników przyjmuje i ekspedyuje Centr. Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

CZAKO dla oficerów piechoty, 57 ctm, prawie nieużywane, tanio do sprzedania. Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Narodowej" dla Dr. W. B. 834

RZĄDCA EKONOMICZNY w średnim wieku, żonaty, bez familii, z dobrą praktyką, również i poleceniami, mogący złożyć kaucyę, wzorowy gospodarz nawet w zaniedbanym majątku, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty proszę adresować: **M. Z. 1000**. Stryj, poste restante. 849

CUKIERNIA w jednym z miast prowincyonalnych, elegancko urządzona i bardzo rentowna, pod korzystnemi warunkami zaraz do sprzedania. Adres wskaże Administracya. 848

Szynka
westfalska w pęcherzu 1 kilo 2 złr. Polędwica westfalska kilo 2 złr. Szynka z kością złr. 1·80. W kawałkach po 2, $1^1/_2$ i kilo. Sprzedaje Zarząd dworu Łapszyn poczta Brzeżany. 841

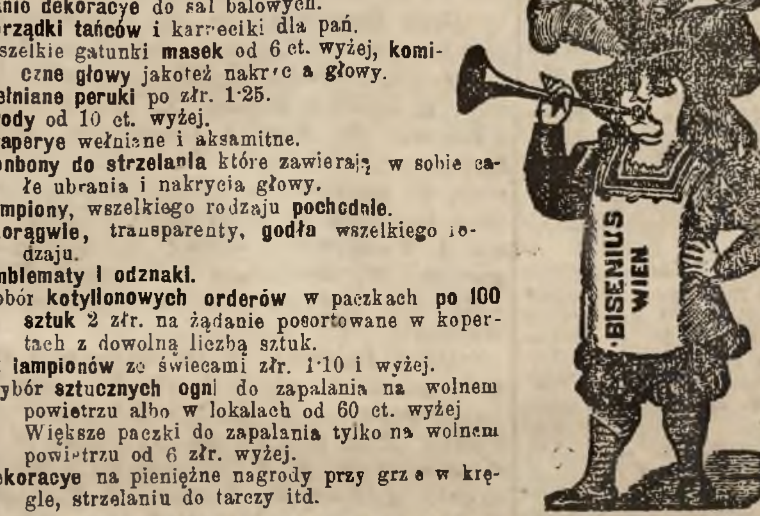
Prasy do siana
najnowszej konstrukcyi, ręczne, stałe i przenośne, również do prasowania słomy, lnu, włókna drzewnego, odpadków papieru, szmat i do wielu innych materyałów nadające się
dostarczają 4951
Ph. Mayfarth & Co.
Fabryka maszyn rolniczych,
Wiedeń, II. Taborstrasse Nr. 76.
Katalogi darmo. — Zastępcy pożądani.

R. GEBURTH
c. k. nadworny maszynista
Wiedeń, VII./1. Kaiserstrasse Nr. 71.
Najlepsze nowości w zakresie pieców. Napełniane regulatorem, z płaszczami do wentylacyi, kaloryfery do centralnego ogrzewania lub osuszania.
Piece emaliowane w każdym kolorze.
Nowe przenośne emaliowane piece kaflowe.
Nowe przenośne piece do drzewa z patentowanym zbiornikiem ciepła, o trwałej a przyjemnej temperaturze.
Cyklop, nowe, nieustannie gorejące piece do węgli, bez dymu. Trwałość opału i oszczędność.
Palowiska przenośne lub stałe. 5136
Kafle do wykładania ścian, nie do zniszczenia.
Wzory bezpłatnie.
Skład we Lwowie u Jana Szumana, plac Bernardyński 14.

Magazyn haftów i drobiazgów damskich
M. LUDWIGA
we Lwowie, przy ulicy Halickiej l. 14

NA KARNAWAŁ!!
poleca w wielkim wyborze: 5196
Wachlarze najnowsze gazowe i z piór strusich.
Szale i Chustki szalkowe.
Gorsety francuskie w wielkim wyborze.
Perfumy prawdziwe francuskie.
Wody prawdziwe kolońskie, angielskie i Nr. 4711.
Rękawiczki męskie i damskie glacé i sarnie.
Manszety, kołnierze i krawaty męskie.
Zamówienia z prowincyi wysyłam natychmiast.
W niedziele i święta Magazyn zamknięty.

Franz Carl BISENIUS
Wien, I., Singerstrasse 11. 5180
Najwspanialszy sklep z dekoracyami w całej monarchii.



Ordery kotylionowe za tuzin od 8 ct. i wyżej.
Figury kotylionowe od 75 ct. i wyżej.
Nowe żarty karnawałowe, gry towarzyskie i mowy na zebraniach.
Tanie dekoracye do sal balowych.
Porządki tańców i karneciki dla pań.
Wszelkie gatunki **masek** od 6 ct. wyżej, komiczne głowy jakoteż nakrycia głowy.
Wełniane peruki po złr. 1·25.
Brody od 10 ct. wyżej.
Draperye wełniane i aksamitne.
Bonbony do strzelania które zawierają w sobie coś ubrania i nakrycia głowy.
Lampiony, wszelkiego rodzaju **pochodnie**.
Chorągwie, transparenty, **godła** wszelkiego rodzaju.
Emblematy i odznaki.
Dobór **kotylionowych orderów** w paczkach po **100 sztuk** 2 złr. na żądanie posortowane w kopertach z dowolną liczbą sztuk.
12 lampionów ze świecami złr. 1·10 i wyżej.
Wybór **sztucznych ogni** do zapalania na wolnem powietrzu albo w lokalach od 60 ct. wyżej.
Większe paczki do zapalania tylko na wolnem powietrzu od 6 złr. wyżej.
Dekoracye na pieniężne nagrody przy grze w kręgle, strzelaniu do tarczy itd.
Cenniki bezpłatnie.

Najlepsze czernidło na świecie!
FERNOLENDT'a
CZERNIDŁO DO OBUWIA
WIEDEŃ.
Fabryka założona w roku 1835.
Czernidło to nie zawiera witryoleju, daje czarny, **błyszczący połysk**, skórę czyni **trwałą.**
—— **Do nabycia** wszędzie. —— 4557
Z powodu podrabiań należy bacznie uważać na moje
nazwisko FERNOLENDT.

Doniesienie handlowe.
Handel towarów kolonialnych
herbaty, win i delikatesów
dotąd pod firmą spółki:
Sadłowski i Markiewicz
we Lwowie, plac Kapitulny l. 3
istniejący, przeszedł z dniem 1. stycznia 1894 wraz ze wszystkiemi wierzytelnościami i długami na wyłączną własność naszego współwłaściciela p. Jana Sadłowskiego, który odtąd ten handel pod własną protokołowaną firmą
JAN SADŁOWSKI
i na własny rachunek nadal prowadzić będzie.
Składając nasze podziękowanie za doznawane względy i zaufanie upraszamy o takowe dla naszego następcy
5176
z głębokiem uszanowaniem
Sadłowski i Markiewicz.

Jak powyższe doniesienie opiewa, objąłem z dniem 1 stycznia 1894 na wyłączną własność
HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH, HERBATY, WIN I DELIKATESÓW
zgasłej spółki naszej i odtąd takowy pod własną firmą
JAN SADŁOWSKI
i na własny rachunek prowadzić będę.
W niczem nienszczuplone wyposażenie handlu pozostawia mi pełną siłę mej działalności, która niezmiennie jak dotąd skierowaną będzie, aby dostarczaniem doborowego towaru, skrzętną, uczciwą i dokładną usługą, zdobytą reputacyę handlu i nadal zachować.
Z tem zapewnieniem mam zaszczyt polecić się łaskawym względom zacnych P. T. odbiorców i upraszać o dalsze Ich zaufanie, na które sobie zasłużyć będzie mojem najusilniejszem dążeniem.
Z głębokiem uszanowaniem
Jan Sadłowski.

Alfred Rassl w Opawie
(Troppau) Szląsk austryacki
Skład nasion rolniczych i leśnych
założony w roku 1857
poleca 5142
najlepiej wypróbowane nasiona każdego gatunku i rodzaju
hurtownie i drobiazgowo.
Próbki i cenniki bezpłatnie i franco

Zarząd dóbr Sidorów poczta Husiatyn
sprzedaje
GROCH VICTORIA
na nasienie w znakomitej jakości po 11 złr. za 100 klg. wraz z wartością worka, loco stacya Husiatyn. 5174

Senzacye
robią nowo wynalezione **oryginalne Genewskie remontoary Goldin.** Tych zegarków nie mogą z powodu wspaniałości i eleganckiego wykonania nawet fachowcy odróżnić od prawdziwych złotych. Cudownie cyzelowane koperty nigdy się nie zmieniają, a za dobry chód daje się **pisemnie trzyletnią gwarancyę.** Cena jednej sztuki **6 złr.** Też same zegarki prima ff z podwójną kopertą, emaliowaną tarczą, ankry o 15 rubinach, z bogatym art. rysunkiem i goldinowemi wskazówkami tylko **8** złr. Do tychże odpowiednie **łańcuszki** Goldin z karabinkiem bezpieczeństwa, fasony sport, marquis i pancerne, sztuka **zł. 1·50**. Do każdego zegarka gratis futerał skórzany. Zegarki Goldin są w użyciu z powodu pewności przez wielu urzędników austr. i węg. kolei państwowych. Do nabycia jedynie w głównym składzie: 5167
fl. 6 fl. 6
Alfred Fischer, Wiedeń I. Adlergasse 12.

5189 **CACAO. CHOCOLAT**
MAESTRANI

Karty podróżne do Ameryki północn.
dostarcza 5175
NIEDERLANDZKO-AMERYKAŃSKIE
TOWARZYSTWO ŻEGLUGI PAROWEJ
I. Kolowratring 9.
IV. Weyringergasse 7a
WIEDEŃ.
NASM
Najlepsza opieka. Najtańsze ceny dla pasażerów. Informacye bezpłatnie

Ważne dla każdej matki i gospodyni!
Seb. Kneipp
Uznany najlepszy dodatek do zwykłej kawy!
Kathreinera kawa słodowa Kneippa
jest jedyną o smaku i zapachu prawdziwej kawy. Dodaje się do tejże z początku trzecią część, później połowę i wyżej.
Kathreinera kawa słodowa Kneippa
jest więc w używaniu najsmaczniejszym i najtańszym dodatkiem do zwykłej kawy, której skutki szkodliwe zdrowiu zarazem niszczy.
Kathreinera kawa słodowa Kneippa
jest obecnie tak wyśmienicie wyrabianą, że zmielona razem ze zwykłą kawą, może być przyrządzoną na każdy sposób.
Kathreinera kawa słodowa Kneippa
zalecaną jest usilnie przez lekarskie powagi, **„ponieważ ma w sobie własności, które dotychczas używane surogaty kawy nigdy osiągnąć nie mogą".** 5164
Kathreinera kawa słodowa Kneippa
„czysta" okazała się nadzwyczaj pożyteczną i zdrową dla kobiet, dzieci, niedokrewnych, cierpiących nerwowo i żołądkowo.
Wszędzie dostać można. — $^1/_2$ kilo 25 ct.
Przestroga! Kupować tylko białe oryginalne paczki z wizerunkiem ks. prob Kneippa i nazwiskiem Kathreiner!

5095 **Herbabnego aromatyczna**
Esencya przeciw-gośćcowa
(Neuroxylin).
Od wielu lat **uznana** i doświadczona jako niezrównany środek **we wszystkich stanach chorobowych (niezapalnych)** powstałych wskutek przeciągu lub **zaziębienia kości, stawów i muskułów**, albo przy zmianie i wilgotnem powietrzu perjodycznie powracają Skutkuje także ożywczo i wzmacniająco na muskulaturę.
SCHUTZ-MARKE — OESTERR. UNGARN — DEUTSCHES REICH — JULIUS HERBABNY. WIEN.
Cena: 1 flakon 1 złr., pocztą za 1 - 3 flaszek **20 ct.** więcej za opakowanie.
Prawdziwy tylko wtedy, jeśli jest opatrzony marką ochronną obok przedstawioną.
Centralny skład wysyłkowy dla prowincyi:
Wiedeń, Apteka „zur Barmherzigkeit"
VII./1, Kaiserstrasse 74 i 75.
Takowy do nabycia *we Lwowie*: w aptekach: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, J. Wewiórskiego, H. Blumenfelda, A. Sklepińskiego, J. Beisera, J. Piepesa; *w Krakowie*: Ernest Stockmar, W. Redyk, K. Wiszniewski apt., A Siedlecki; *w Białej*: A. Haas, A. Fuchs i R. Keler; *w Bursztynie*: A. Braunstein; *w Brzeżanach*: A. Durst; *w Borszczowie*: M. Niemczewski; *w Brodach*: M. Grünnspan; *w Czerniowcach*: J. Mahl, dr. J. Barber, W. v. Alth; *w Dorna Watra*: F. Fritsch; *w Gródku*: J. Hescheles; *w Gurahumora* E. Botezat; *w Horodence*: M. Axentowicz; *w Jarosławiu*: J. Rohm i J. Wisłocki; *w Jaśle*: R. Palch; *w Kimpolung*: J. Müller; *w Kołomyi*: J. Sidorowicz, E. Stenzel i K. Br. Witosławski; *w Kopyczyńcach*: M. Reder; *w Krynicy*: H. Nitribit; *w Mielcu*: A. Pawlikowski; *w Milówce*: J. Reisner; *w Podwołoczyskach*: D. Schneider; *w Przemyślu*: A. Mańkowski, J. Lepiankiewicz; *w Przemyślanach*: Z. Baranowski; *w Radowcach*: J. Rosignon; *w Sadagórze*: Rubinowicz; *w Śniatynie*: F. Niemczewski; *w Stryju*: C. Jahr; *w Suczawie*: L. Bischoff, J. Schmied; *w Sanoku*: F. Giela; *w Stanisławowie*: J. Macura i A. Strzemecki apt.; *w Samborze*: Aleksiewicz apt.; *w Storożyńcu* H. Füllenbaum; *w Serecie*: F. Beil; *w Tarnopolu*: M. Krzyżanowski, K. Kaane i L. Fleischmann; *w Tarnowie*: Sokalski; *w Wilamowicach*: F. Schneider; *w Winnikach*: K. Baumann; *w Żółkwi*: w c. k. aptece obwod. A. Dadlec.

Piece żelazne
systemu Meidingera i inne regulacyjne. Piecyki małe od złr. 3.
KUCHNIE
żelazne lane od złr. 8·—.
Przystawki do pieców
niklowane, brązowane od 90 ct.
Kosze na węgle.
Garnitury z postumentami przed piece.
Poleca w wielkim wyborze
ANTONI HALSKI
handel towarów żelaznych
we Lwowie, plac Maryacki l. 9.

N. Stingl'a Wiedeńskie 4879
PIECZYWKA
uznane jako **najwyborniejsze do herbaty, wina i lodów.** Złożone w suchem miejscu utrzymują się nieskończenie długo nic nie tracąc na dobroci i smaku, dlatego też należy je gorąco zalecić dla każdej rodziny. Cierpiącym na **żołądek** polecane przez lekarzy. Za nadesłaniem przekazem 40 ct. wysyłamy pud. na próbę. Wyborny chleb Grahama.
N. Stingl & Neffe Wien, II., Circusgasse 36, Post 2.

Hrabia Robert Keglewich
Fabryka koniaku w Promontor (Węgry).
Własny wyrób, czysta winna destylacya. Do nabycia we wszystkich lepszych sklepach korzennych i kolonialnych, oraz w drogueryach, cukierniach, aptekach, kawiarniach i restauracyach.
Główni zastępcy dla Galicyi i Bukowiny pp.:
MENDROCHOWICZ I SCHENKER
we Lwowie, przy ulicy Sykstuskiej 22.

Dla starszych i młod. mężczyzn.
Najlepiej zastępują **kopaiwę-kubeby, perły santałowe** i wszelkie inne lekarstwa **Starsz. lekarza sztab. Dr. Müllera**
Wstrzykiwanie i pigułki
ściśle według przepisów lekarskich sporządzone i przez lekarzy polecone środki lecznicze najlepsze i wypróbowane, z dobrym skutkiem używane przeciw wszelkim upławom cewki moczowej, katarom (gonorrhoe) działają szybko i znakomicie. — **Skutek często już po kilku dniach widoczny.** Także i w zastarzałych przewlekłych chronicznych wypadkach używać można bez następstw złych skutków.
Cena Nr. I. na świeżo powstałe cierpienia (wycieki) złr. 1·60, Nr. II. na przestarzałe chroniczne przewlekłe cierpienia (wycieki) złr. 2·50, pocztą 25 ct więcej za opakowanie wraz z dokładnym lekarskim sposobom użycia.
Jedyny główny skład wyrabiający **St. Georgs-Apotheke, Wien, VII., Wimmergasse Nr. 33**, gdzie wszelkie listowne zamówienia adresować należy.
Skład **we Lwowie** w aptece p. **Mikolascha. — W Krakowie** w aptece **E. Stockmara.** 4974

Wyciąg olejku do uszów
c. k. sekundarjusza **Dr. Schipeka** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych, dla swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia) **szum w uszach, strzykanie** i t. d. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 ct. Sprzedają we Lwowie: Piotr Mikolasch apt., Zygmunt Rucker apt.; w Krakowie W. Redyk apt.; w Czerniowcach W. Bełdowicz apt; w Nowym Sączu Roman Jakubowski apt.; w Stanisławowie Adolf Beil apt.; w Stryju Wojciech Komorowski apt. i C. Jahr apt.; w Samborze Karol Maresch apt.; w Drohobyczu Adam Krzyżanowski apt.; w Tarnopolu Henryk Kahane apt.; w Brodach H. Grünspann; w Wiedniu: Pleban, Stephansplatz 8, Twerdy, Mariahilferstrasse 106.
Prawdziwe tylko wtedy, jeśli każdy flakon ma na sobie wyciśnięty napis: „C. k. sekundarjusz Dr. Schipeck w Wiedniu"
Za nadesłaniem 1 złr. 70 ct., wysyłamy w Austro-Węgrzech franco. 5084

Oliwy maszynowe
najprzedniejszej jakości
tudzież
„Ragosinę" prawdziwą
bardzo tanio!
wysyła w każdej ilości
JAKOB DEGEN
Lwów — Podzamcze.
Cenniki i próbki na żądanie bezpłatnie i franco. 5073

Tinct. capsici compos.
(Pain-Expeller),
wyrobu Praskiéj apteki Richtera, powszechnie znany bole uśmierzający środek domowy do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupnie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochronną marką „kotwicy", jako prawdziwe. — Centralny skład: **Apteka Richtera pod Złotym lwem w Pradze.**

Najwyborniejsze
Cukry deserowe
które przez Szan. Odbiorców za najlepsze uznane zostały. $^1/_2$ kilo mięszanych złr. 1·20. $^1/_2$ kilo **Cacao proszkowane** w puszkach blaszanych złr. 1·50. $^1/_2$ kilo **Czekolady doskonałej** po 80, 90 ct. i wyżej. $^1/_2$ kilo **Karmelków** mięszanych 75 ct.
poleca 4741
Henryk Treter
właściciel parowej fabryki czekolady
Lwów, ul. Kopernika l. 8.

Ciągnienie 15. stycznia 1894.
4% losy banku węgiersk. hipotecznego
Główna wygrana złr. 50.000.
Promesy na te losy po złr. 2·—.
Także sprzedajemy te losy na spłaty miesięczne po złr. 5.
Kupujemy i sprzedajemy w ogóle wszystkie listy zastawne, akcye, losy i inne papiery wartościowe po najprzystępniejszych cenach.
Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany
Schellenberg & Kreyser
we Lwowie, plac Halicki 1.

Najtańsze miejsce zakupna.
Znakomite uznane 5156
humpoleckie pakłaki z wełny owczej
(Schafwoll-Loden) mianowicie pakłaki cesarskie, pakłaki myśliwskie, zielone, brunatne, drap, oliwkowe, Prüschflamé efektowne, podwójne pakłaki, szewioty, tudzież **modne materye na ubrania** z czystej wełny owczej na płaszcze cesarskie, haweloki, kurtki, płaszcze deszczowe damskie i na ubrania męskie rozsyła ściśle, rzetelnie ze swego obfitego składu na sztuki i metry po cenach fabrycznych.
KAROL KOCIAN
sprzedaż sukna i pierwszy magazyn rozsyłkowy
w Humpolec (Czechy).
Firma odznaczona na wystawach krajowych, w Wiedniu, Pradze, Filipopoln tudzież na wielu wystawach prowincyonalnych. Tysiące uznań do przejrzenia. Próbki opłatnie. Rozsyłka za zaliczką.

W Chicago został premiowany 5199
Leichnera puder tłusty
i Leichnera puder gronostajowy.
Pudrów tych używają damy z najwyższych sfer i najpierwsze artystki świata. Posiadają one własność chronienia skóry przed ostrem lub pyłem przesyconem powietrzem, nadają twarzy wyraz młodzieńczy i pełen świeżości. Sprzedaje się tylko w zamkniętych pudełeczkach w fabryce **Berlin, Schützenstrasse 31** i w wszystkich lepszych składach perfumeryi, w zamkniętych puszkach, na dnie których firma i marka ochronna jest uwidoczniona. Żądać tylko **„Leichner's Fettpuder".**
L. Leichner, chemik-perf., dostawca król. nadw. teatru.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. Telefon 174 a.)